

Ceny prenumeraty:

W Krakowie
Biblioteka Jagiellońska

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstawie i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Za zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Żimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Tak się nie robi.

Aby uzasadnić dostatecznie rozwiązanie dotychczasowej Rady miejskiej, wystarczyłby fakt jej zstarczenia tymczasowości. W tym celu nie było potrzebne ani wykrywać jakichś złodziejstw i nadużyć, ani nawet stwierdzić niedołęstwa jej i nieudolności; nie było potrzebne postawienie jej pod pręgierzem „korupcji, bezładu i partyjniactwa”.

A kiedy się już raz ten fałszywy krok zrobiło, gdy się w opinii publicznej rozwiązaniu Rady miejskiej zważyło z wyników lustracji, i skoro następnie komunikat rządowy stwierdził, że stawiane Radzie i jej Prezydium zarzuty jakichś nadużyć i nieprawidłowości są nieprawdziwe i niesłuszne, że w gospodarce Prezydium i Rady nie było ani korupcji, ani złodziejstwa, ani marnowania i marnotrawienia dobra publicznego —

to oczywiście należało jaknajśpieszniej przyznać się do popełnionego błędu, jaknajuroczyściej i najpokorniej odwołać to wszystko, czem się niesłusznie w ciągu wielu długich miesięcy opluwało i bezcześciło Radę i jej Prezydium, zejść stanowczo i wyrazić z dotychczasowego stanowiska, że Rada miejska ma być rozwiązana z powodu nadużyć i nieprawidłowości.

Należało to uczynić i będzie musiało się ustępującej Radzie miejskiej i jej Prezydium dać pełną satysfakcję za wyrządzonej jej i całemu miastu lekkomyślnie krzywdę moralną, jeśli nie zamierza się zrezygnować z uczestnictwa w nowej Radzie Przybocznej ludzi szlachetnych i uczciwych, o pełnem poczuciu honoru.

Nie uzdrawia się stosunków, zniesławiając w demagogicznej walce ludzi uczciwie pracujących dla dobra ogólnego, nie „sanuje się” społeczeństwa, gdy się złodziejom pozwala utracić ze stanowisk odpowiedzialnych ludzi rzetelnych i robić ich złodziejami dlatego, że kraść nie dają.

Dotychczasowa Rada miejska niewątpliwie nie jest na wysokości swego zadania, choćby dlatego, że czas jej dawno minął; rządowi jej można oczywiście, nawet i słusznie, to i tamto wytknąć, ale nie sposób przy najgorszej woli doszukać się w nich nieuczciwości i nadużyć; jest to Rada, za której czasów Lwów dostał Virtuti Militari, i Lwów nie pozwoli, aby ustała w niesławie i bezcześci.

Znowu konfiskata pisma.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 sierpnia. (G) W dniu dzisiejszym okazało się wydanie nadzwyczajne pod tytułem: „Jednodniówka Rzplitej”, wydrukowana w drukarni Ars, w której był drukowany „Głos Codzienny”. Podpisana jest przez redaktora Jasińskiego. Dodatek przyniósł niezwykle ciekawe rewelacje w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego i został natychmiast skonfiskowany przez komisariat rządu na miasto Warszawę.

WYSZŁA Z DRUKU CZĘŚĆ III. METODYCZNEGO KURSU JĘZYKA NIEMIECKIEGO L. LORENTZA

Wydanie nowe zupełnie zmienione, przystosowane do programu Ministerstwa. Nauczyciele otrzymają egzemplarze okazowe bezpłatnie. Skład główny: w księgarni Gebethnera i Wolfa i „Domu Książki Polskiej”. Część IV, V, VI i „Gramatyka” wydanie dawne. 8201

Z kim jechał generał Zagórski z Wilna?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 sierpnia. (G) Katowicka „Polonia” donosi:

Bardzo ciekawe są zeznania konduktora pociągu, którym jechał gen. Zagórski z Wilna do Warszawy. Z konduktorem tym redaktor „Polonii” w Warszawie odbył rozmowę w sprawie podróży gen. Zagórskiego. Konduktor oświadczył, że z generałem jechało dwóch oficerów, a nie jeden, jak mylnie podawała prasa. Jeden z konwojujących oficerów był w stopniu kapitana, drugi w stopniu majora. Przedział, w którym więziono gen. Zagórskiego, był zamówiony w Wilnie, na nazwisko gen. Burhardt-Buckackiego. Konwojent kapitan jechał w osobnym przedziale, natomiast major jechał w

przedziale gen. Zagórskiego. Dopiero po kilku godzinach major przesiadł się do przedziału kapitana, którym, jak wiadomo, był kapitan Mładowski, i po zostawił gen. Zagórskiego samego. Na dworcu kolejowym w Warszawie w momencie wysiadania pasażerów, podszedło do gen. Zagórskiego trzech oficerów, za którymi ordynans niósł dwie duże walizki. — Co się dalej z gen. Zagórskim stało, konduktor nie wie.

„Gazeta Warszawska Poranna” podając powyższą wiadomość za „Polonię”, pisze:

Mieliśmy możliwość sprawdzić, że szczegóły powyższe ściśle odpowiadają prawdzie.

Rewizja w forcie Legionów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 sierpnia. (G) Dzisiejsza „Rzeczpospolita” donosi, że władze śledcze zarządziły w poszukiwaniu gen. Zagórskiego rewizję na Fortcie Legionów. Biorąc pod uwagę, że teren rewizji jest obiektem wojskowym, musimy dojść do wniosku, iż

nastawienie dochodzeń odchyliło się w kierunku diametralnie przeciwnym od „uzasadnionego podejrzenia prokuratorii wojskowej”, iż gen. Zagórski zbiegł, na co tak silny nacisk położył historyczny już dzisiaj komunikat gabinetu Ministra Spraw Wojskowych.

Atak niemiecki na Poincarego na konferencji Unii parlamentarnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 sierpnia. (G) Donoszą z Paryża: Pierwsze posiedzenie konferencji Unii międzyparlamentarnej zakończyło się dwoma przykremi incydentami. Po bardzo podniosłej mowie Poincarego, witającej zgromadzenie w stolicy Francji, wygłosił przemówienie przedstawiciel delegacji niemieckiej Loebe i oświadczył m. in. co następuje:

Jeżeli chcecie cośkolwiek zrobić dla pokoju, to zapomnijcie o przeszłości i wymuście na Francji, aby przed styczniem wycofała wszystkie swe wojska z Nadreni.

Pozatem Loebe w aroganckim tonie oskarżył Poincare'go, że zaszkodził sprawie pokoju przez okupację Zagłębia Ruhry.

Loebowi odpowiedział senator de

Jouvenel, oświadczaając, że przyczyna obecnego kryzysu leży w tem, że istnieją dwie Europy: zachodnia, której stan terytorjalny jest zagwarantowany, oraz wschodnia, gdzie to nie ma miejsca. Wreszcie mówca wystąpił z energiczną obroną okupacji Nadrenji, jako jedynej gwarancji dla Europy wschodniej.

Loebe ma odpowiedzieć de Jouvenelowi dziś.

Drugi incydent miał miejsce pomiędzy delegacją rumuńską a węgierską. Delegat węgierski oskarżał Rumunów, że uciska swe mniejszości narodowe. Na to odpowiedział delegat rumuński, że rumuńskie mniejszości narodowe spiskują zagranicą przeciwko Rumunii.

==O==

Szczegóły przemówienia Loebego.

Berlin, 26 sierpnia. (PAT.) W związku z wczorajszem przemówieniem podczas obrad unii międzyparlamentarnej w Paryżu prezydent Reichsta-

gu Loebe udzielił korespondentowi biura Wolffa następujących szczegółów:

Prezydent Loebe podkreślił, że ca-

Z DNIA.

GROMADZENIE REZERW ZBOŻO- WYCH ODŁOŻONE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 sierpnia. (zo) Wobec wysokich cen zboża krajowego, które na naszym rynku są wyższe, niż zboże zagraniczne, komisja powołana do zebrania rezerwy zbożowej postanowiła odłożyć tę sprawę do czasu spadku cen krajowych.

USTAWA EMERYTALNA DLA PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 sierpnia. (zo) Ustawa emerytalna dla pracowników umysłowych została już opracowana i prawdopodobnie wkrótce wpłynie na Radę ministrów.

P. KNOLL W DRUSKIENNIKACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 sierpnia. (zo) W sobotę powraca z Druskiennik zastępujący min. Zaleskiego, p. Knoll. Po jego powrocie załatwiona ma być ostatecznie sprawa obsadzenia poselstwa sowieckiego w Warszawie. Posłem zostanie prawdopodobnie jeden z rzędników komisariatu dla spraw zagranicznych. Kandydatury Stomilankowa i Arafowa nie są obecnie brane w rachubę.

Warszawa, 26 sierpnia. (AW) Pełniący obowiązki ministra Spraw Zagr. poseł Knoll wbrew zapowiedziom, które ukazały się w prasie, nie powrócił do Warszawy i pozostaje nadal w Druskiennikach. Jak wiadomo, poseł Knoll wyjechał do Druskiennik, aby wraz z Marszałkiem Piłsudskim omówić zagadnienia, związane z najbliższą sesją Rady i zgromadzenia Ligi Narodów. Ponadto poseł Knoll przedstawić miał p. premierowi aktualny stan stosunków polsko-sowieckich, a w szczególności ostatnie rozmowy, prowadzone przez posła Patka z Czerwiniem oraz przez min. Knolla z charge d'affaires sowieków w Warszawie Uljanowem.

COFNIECIE ULG DLA ZWIEDZAJĄCYCH POMORZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 sierpnia. (zo) Ministerstwo Skarbu komunikuje, że z dn. 1 września cofnięcie będzie rozporządzenie, wprowadzające na sezon letni ulgi dla zwiedzających Pomorze polskie, przy przejeździe przez obszar Gdańska, a dotyczące kwoty posiadanej przez podróżnego. Od 1 września będzie można mieć przy przekroczeniu granicy polsko-gdańskiej na dowód osobisty tylko 250 złotych w złocie.

ROZPORZĄDZENIE O EMIGRACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 26 sierpnia. (zo). Na poniedziałkowym posiedzeniu rady ministrów rozpatrywany będzie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o emigracji. Rozporządzenie określa szczegółowo pojęcie agitacji emigracyjnej i zawiera kategoryczny zakaz uprawiania jej.

Ciąg dalszy ze strony pierwszej.

ty świat z zadowoleniem powitał fakt oparcia sprawy odszkodowań wojennych na gruncie pokojowo-gospodarczym i wzajemnego porozumienia. Obecnie — zdaniem prezydenta — nastąpił pewien zastój pod tym względem i to nie tylko w rokowaniach francusko-niemieckich, lecz także w innych rokowaniach. Jak np. na konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Nie niemiecko-francuski układ handlowy bez sprzecznie oznacza zmiany na lepsze.

Jeżeli chodzi o przyczynę tego zastój, to — zdaniem Loebego — pierwszą z nich jest grzebanie w starych ranach i wzajemne doszukiwanie się nowych grzechów, które budzą tylko nową nienawiść i podniecają namiętności. Drugą przyczyną jest tajny charakter obecnej dyplomacji oraz przygotowania wojenne, które stwarzają atmosferę nieufności i wzbudzają niejednokrotnie wzajemne podejrzania. Być może, że winą tego jest również częściowo Liga Narodów, której aparat jest zbyt ciężki i bardzo skomplikowany.

Tymczasem — oświadcza prezydent Loeb — brak wielkiego gestu opartego na dobrej woli do ustępstw, które pozyskują sympatie narodów i zmuszają do naśladowania. Takim gestem byłoby np. oświadczenie Francji, że z początkiem 1928 r. na ziemi niemieckiej nie pozostanie ani jeden żołnierz francuski, takim gestem również byłoby następujące oświadczenie zwrócone do Francji: oświadczamy otwarcie, że rezygnujemy z pomnożenia naszych sił wojskowych, po nieważ rozbrojenie Niemiec ma być początkiem powszechnego rozbrojenia. Oświadczamy, że chcemy wychować naszą młodzież nie w duchu wojny, lecz pokoju, gdyż obecnie znowu sprawiedliwość zapanowała między narodami. Jesteśmy również gotowi przekonać was, że nie istnieje żadne potencjalne zbrojenie, które są tylko wymysłem fantazji.

Takim krokiem — jak zaznaczył Loeb — byłoby również to, gdyby Anglia i Ameryka mimo rozbicia się rokowań rozbrojeniowych oświadczyły, że zgadzają się na zmniejszenie zbrojeń o 20 proc. i dały w ten sposób przykład godny naśladowania.

Oby znalazł się dyplomata, któryby zdobył się na tak odważny krok, choćby to było wbrew woli jego własnego narodu. Odwaga i waleczność — zaznaczył Loeb w końcu — nie są wyłącznie cnotami wojowników, piękny wieniec laurowy może zdobić również i tego, kto się zasłużył dokoła pokoju.

WINA RIEDLA

POGODA W SOBOTE.

Warszawa. 26 lipca. (Tel. wt.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 27 lipca: Na północy i w środku kraju zachmurzenie zmienne, możliwe przelotne opady. Na południu dość pogodnie. Nieco chłodniej. Słabe wiatry w kierunku zachodnim.

Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz głodem.

WOJEWODA SOLTAN POSŁEM W HELSINGFORSIE?

Warszawa, 26 sierpnia. (AW). Województwo warszawskiemu Soltanowi zaproponowano objęcie placówki w poselstwie polskim w Helsingforsie.

REDUKCJE PERSONALNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 sierpnia. (G). Wśród urzędników ministerstwa skarbu wywołano poruszenie okólnik, skierowany do wszystkich urzędów, nakazujący aby w najkrótszym czasie urzędy te przedstawiły wnioski o redukcji perso-

nalnej. Redukcja ta miałaby w myśl okólnika wynosić 10 proc. ogólnego stanu i zrealizowana ma być w terminach do 31 grudnia b. r. i do 31 marca 1928.

Redukcja ta dotyczyć ma nie tylko władz i urzędów podległych bezpośrednio ministerstwu skarbu, ale objąć ma i funkcjonariuszy monopolu państw.

==○==

Nankin zdobyty przez wojska północne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 sierpnia. (G) Donoszą z Londynu: Korespondent specjalny „Chicago Tribune” podaje, że Nankin upadł. Do miasta wkroczyły wojska Sun-Czuan-Fenga.

Warszawa. 26 sierpnia. (G) Dono-

szą z Paryża: Dwa okręty wojenne amerykańskie były ostrzeliwane ogniem armatnim, gdy opuszczały Nankin. Jeden marynarz jest lekko ranny. Z okrętów odpowiedziano ogniem karabinów maszynowych.

Krwawe zaburzenia przeciwko Japończykom w Mugdenie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 sierpnia. (G) Donoszą z Londynu: „Times” podaje o przeciwjapońskich zarządzeniach, które miały miejsce w Mukdenie. Rozruchy rozpoczęły się strajkiem w japońskich kopalniach węgla i zakładach metalurgicznych, znajdujących się w pobliżu Mukdena. Strajkujący uszkodzili zakłady elektryczne i miasto zostało pogrążone w ciemnościach. Z

tęgo skorzystał tłum uliczny, uzbrojony w pałki i siekiery i zaatakował biura i mieszkania Japończyków. Jeden Japończyk jest zabity, liczba rannych jest bardzo znaczna. Policja zmuszona była użyć broni. Po stronie tłumy są liczni ranni.

Władze japońskie zamierzają domagać się odszkodowania

==○==

Wielka katastrofa kolejowa pod Chamonix.

Chamonix, 26 sierpnia. (PAT). Na linii łączącej Chamonix z Morzem Śródziemnym wydarzyła się katastrofa kolejowa. Lokomotywa i pierwszy

wagon w którym znajdowało się 60 podróżnych spadł do przepaści z wysokości 15 metrów. Około 15 osób poniosło śmierć a 20 jest rannych.

Proces generała Żymierskiego. Przemówienie prokuratora i mecenasa Szurleja.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 sierpnia. (G) — W czwartek po przerwie w dalszym ciągu przemawiał prokurator.

W sprawie założenia Protekty — mówi prokurator — cała linijatywa była w rękach gen. Żymierskiego. Gen. Pławski był powołanym narzędnikiem w rękach oskarżonego. Mjr. Sarnek w kołach Protekty był uważany za męża zaufania. Min. Spraw Wojsk. Departament III. zaś odgrywał tylko rolę skrzydła pocztowej. Kto odrzucił ofertę Kummanta? Nikt inny, jak tylko gen. Żymierski.

A teraz co do ceny masek. Przekroczenie ceny budżetowej mogło nastąpić tylko w porozumieniu z minist. skarbu i Kom. Ekon. Rady Min. Tęgo gen. Żymierski nie zrobił. Byli także ludzie, którzy uprzedzali gen. Żymierskiego, że cena masek ustalona w umowie z „Protektą” była wygórowana. Argumentem gen. Żymierskiego jest, że kontrahent nie chce się na proponowaną cenę zgodzić. To nie jest argument, to jest bezczynność, którą należy ukarać.

Przechodząc do sprawy zaliczek, to Min. Skarbu godziło się dlatego, że nie znało kulisów tej sprawy. Działalność gen. Żymierskiego nie była popieraniem przemysłu krajowego, lecz popieraniem „grynderstwa”. Panowie Sędziowie! Musicie wyrokiem swym dać odstraszający przykład, aby zniknęło popieranie „grynderstwa” w administracji.

Dlaczego gen. Żymierski tak popierał „Protektę”? Czy tylko z przyjaźni dla posła Popiela i chęci popierania przemysłu? Akt oskarżenia zarzuca mi, że był on w „Protektie” zainteresowany finansowo.

Zródołem pieniędzy gen. Żymierskiego z czasów przed paryskich jest Grodno, gdzie grasowali dostawcy

Aleksjuk stwierdziła, że Orłowa brała łapówki, a jest prawdopodobne, że wiedział o tem gen. Żymierski.

A czasy późniejsze? P. Bielecka stwierdziła, że wydatki generała były większe, niż zarobki. General nie mógł w kraju oszczędzać ze swej pensji. Rzecz jasna jest znana, że pensje oficerów są głodowe.

Przechodząc do poszczególnych pozycji — prokurator zwałca teze obrony, jakoby pieniądze gen. Żymierskiego mogły pochodzić z oszczędności. Pieniądze te pochodzą wedle prokuratora od p. Saksona.

W dalszym ciągu swego przemówienia prokurator stwierdza, że łączność kont Saksona i gen. Żymierskiego jest dla niego oczywista. Należy — jego zdaniem — skazać gen. Żymierskiego mimo jego zasług, a skazać go tembardziej, że zdobył go order i mundur generalski.

W sprawie gąsienic gen. Żymierski nadużył swych kompetencji. W rezultacie prokurator wnosi o skazanie generała Żymierskiego w myśl art. 578 o nadużycie władzy oraz art. 140 i 145 o sprzeczności.

Na tem posiedzenie wczorajsze zakończono. Mowa mecenasa Szurleja nastąpi dziś.

Na posiedzeniu dzisiejszym zabrał głos adwokat Szurlej, obrońca gen. Żymierskiego. Zainteresowanie na sali olbrzymie.

Wysoki Sądzie Wojskowy!

Odeszli z sali sądowej ludzie, którzy o sprawie tutaj mówili. Pozostali po nich tylko wspomnienia, a z ich słów pozostały tylko martwe, beznamienne protokoły. Obecnie zaczyna się praca oceniania tego, co tutaj zostało powiedziane i niech Wysoki Sąd raczej nie lekceważy tego, co tu będzie mówione.

W sprawie tej, oprócz prokuratora, byli i inni oskarżyciele. Przemawiały tutaj kobiety, może zawiedzione w miłości, zjawiały się dostawcy rozżaleni, może o to, że nie dostali dostaw. Wreszcie przychodzili tutaj świadkowie oskarżyciele. Byli co prawda świadkowie obrońcy, ale większość z nich wychodziła z tej sali albo w towarzystwie męża bezpieczeństwa albo pod pręgierzem mocnego wyrazu. Jest tu w tej sprawie również atmosfera podejrzeń, a z żalu związane są z nią kwestie postronne polityczne. Należy odrzucić cały ten balast, który do sprawy nie należy.

Oskarżenie brzmi, że gen. Żymierski przy pomocy majora Sarnka i bez wiedzy odpowiednich ludzi zawarł szkodliwą dla Państwa umowę. Mówi się tutaj, że osoba majora Sarnka była wybrana przez gen. Żymierskiego. Inaczej to przedstawia inż. Berger i sam major Sarnek. Okazuje się, że już w roku 1923, a więc przed objęciem stanowiska przez gen. Żymierskiego, Sarnek był wysłany przez ministerstwo do Paryża w sprawie obrony gazowej. Okazuje się, że firma Ticoł była jeszcze przed gen. Żymierskim polecona Sarnkowi przez francuskie ministerstwo spraw wojskowych. Wiemy również, że już w roku 1925 gen. Litwinowicz w piśmie do władz tureckich również gorąco poleca tę firmę. Jest to taka sama kwestja, jak z żydami w Grodnie. Byli tam żydzi i przed Żymierskim, byli i po nim, ale karygodnym jest to tylko wtedy, gdy był tam gen. Żymierski.

A wreszcie czy departament właściwy odsunięty był od wszelkiej ingerencji w sprawie zawierania umowy? Przecie departament miał udział w tej sprawie. Są na to liczne dowody w postaci świadków i dokumentów.

Zarzuca się generałowi — mówi mecenas Szurlej — że za bardzo nalegał. General Żymierski naglił, bo chciał nareszcie całą tę sprawę poruszyć z martwego punktu.

Zarzuca się generałowi, że żył w przyjaźni z Popielem. Należy pamiętać, że p. Popiel był wówczas wpływową osobą, prezesem stronnictwa. Dziś jest on niczym, ale należy wczuć się w ówczesną atmosferę. General Żymierski był przyjacielem Popiela wczekał, gdy znajomości z posłami nie kompromitowały tak, jak dziś, gdy Sejm jest odsunięty.

Nie mogła być kompromitująca znajomość z dyrektorem Saksonem. Sakson był przyjacielem Popiela. Był dyrektorem banku. General Żymierski nie mógł wiedzieć co dzieje się z kulisami, bo wszak i myśmy dopiero po 15 miesiącach przy pomocy biegłych i całego szeregu środków, zresztą fragmentarycznych, coś tam odkryli. A więc general Żymierski musiał wszystko przeniknąć i przewidzieć, zbadać do kładnie całe swe otoczenie.

Umowę zawarł departament trzeci i w jego imieniu podpisał ją general Pławski, dlaczego więc za wszystkich ma odpowiadać gen. Żymierski?

Dokończenie podamy w numerze jutrzejszym.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

WPISY

na wszystkie kursa do prywatnego Sejmiku z prawem publiczności

Annę Rychnowskiej

rozpoczynają się 29 sierpnia

Lwów, Chorażczyzna 15, przyjmując Dyrektora od 9 do 13. Telefon 46-16. 7840n

FUTRA

damskie, męskie i dziecięce, miastowe i podróżne pierwszorzędne wykonanie, — towar doborowy, ceny niskie, dogod. warunki spłaty

8025n najkorzystniej w firmie

Andrzej Kuźmiński

Lwów, — plac Marjański 1. 9.

(u wylotu ul. Rutowskiego). — Tel. 42-23.

Dalsza militaryzacja administracji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 sierpnia. (z) Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie nastąpi nominacja całego szeregu wyższych oficerów na stanowiskach administracyjnych w okręgu województwa tarnopolskiego, zarówno w

samego województwie jak i na starostwach. Równocześnie zostanie przeniesiony w stan nieczynny szereg starostów i urzędników administracyjnych.

==○==

Wymiana więźniów z Litwą i ZSSR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 sierpnia. (zo) Jak się dowiadujemy, rokowania polsko-sowieckie w sprawie wymiany więźniów dobiegają końca. Pozostają do załatwienia jedynie sprawy natury technicznej. Sowiety wydadzą Polsce 39 więźniów, Polska zaś wyda 9.

Również są prowadzone rokowania

polsko-litewskie w tej samej sprawie. Rokowania te są na dobrej drodze. Litwa ma wydać Polsce około 10 więźniów, w tem 4 kobiety, Polska zaś wyda 5 lub 7.

W obydwóch wypadkach wymiana więźniów zajmuje się Polski Czerwony Krzyż.

Echa oszustwa przekazowego na lwowskiej poczcie.

Lublin, 25 sierpnia. (AW). Aresztowany urzędnik pocztowy Drabarek, który wspólnie z urzędnikiem Kasy chorych Kamińskim dokonał oszustwa przekazowego na lwowskiej poczcie na 18.500 zł., przyznał się w czasie dzisiejszego badania, że pieniądze w wysokości 10.655 zł. zakopał w trzech grobach na cmentarzu prawosławnym w Lublinie. Władze policyjne udawszy

się na miejsce, wydobły z grobów wymienioną kwotę pieniężną.

Jak wiadomo, od Kamińskiego, drugiego współuczestnika oszustwa, odebrano wczoraj przeszło 4.000 zł. Oszuści na mocy umowy podzielili wyłudzoną sumę w ten sposób, iż Kamiński z tytułu współudziału pobrał 7.000 zł., resztę zaś odebrał Drabarek.

==○==

Otwarcie kongresu Unii parlamentarnej.

Paryż, 25 sierpnia. (PAT). Dziś rano w obecności Poincarégo została otwarta w pałacu luksemburskim konferencja unii parlamentarnej. Baron Adelswaerd, prezes rady unii otwierając sesję ofiarował przewodnictwo konferencji wśród jednomyślnych oklasków zebranych Pawłowi Doumerowi, prezydentowi senatu.

Doumer dziękując za wybór podkreślił, iż rola zgromadzenia członków unii polega na rozstrzygnięciu trudnych problemów oraz prowadzeniu

głębokich studiów, które przyczyniają się do realizacji tych rozstrzygnięć. Prawie wszyscy Francuzi, dodał w końcu Doumer, śledzą z uwagą i sympatią prace konferencji a wszyscy delegaci, którzy myślą zarówno o pomyślności swojej ojczyzny jak i o pokoju świata życzą konferencji powodzenia. Po krótkim przemówieniu senatora Merlina przewodniczącego delegacji francuskiej Poincaré wygłosił przemówienie inauguracyjne.

==○==

Taryfa związkowa polsko-czeska.

Warszawa, 25 sierpnia. (AW). Z dniem 1 września r. b. wchodzi w życie taryfa związkowa polsko-czechosłowacka, ustalająca stawki taryfowe na przewóz główniejszych artykułów, które składają się na obrót towarowy pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

Taryfa ta wydana została w obszernym tomie, liczącym kilkaset stron druku w języku polskim i czechosłowackim. Zawiera ona ściśle obliczone opłaty przewozowe dla poszczególnych towarów od stacji nadania w jednym państwie do stacji odbioru w drugim

państwie i wyrażona jest za całą przebież w czechosłowackiej walucie.

Po wprowadzeniu w życie bezpośrednich opłat związkowych na główniejsze artykuły pomiędzy Polską a Czechosłowacją zamierza Ministerstwo Komunikacji po odpowiednim uzgodnieniu tej sprawy z kolejami czeskiemu wprowadzić dodatkowe bezpośrednio opłaty przewozowe również i na inne towary, grające mniejszą rolę w stosunkach handlowych polsko-czechosłowackich.

==○==

Represje przeciwko faszystom czeskim

Praga, 25 sierpnia. (PAT). „Narodni Listy” donoszą, że po rewizji w lokalu organizacji faszystowskiej aresztowano generała Konopaskę, kupca Beutla i

pracownika biurowego Branzowskiego. Generałowie Gajda i Dybisz poddani zostali pod nadzór policyjny.

==○==

Szczegóły strasznej katastrofy kolejowej.

London, 25 sierpnia. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie kolejowej, która wydarzyła się wczoraj między stacjami Duntton Green a Seven Heads stwierdzono, że pociąg, który wyskoczył z szyn w miejscu ich skrzyżowania się był express wychodzący ze stacji Camon Streed w Londynie do Folkestone. W pociągu tym jechało 350 osób przeważnie odbywających wycieczki. Całkowitemu zmia-

dzeniu uległy trzy z pośród ośmiu wagonów pułmanowskich. Okazuje się, że zabitych jest 13 osób w tem 7 kobiet i 6 mężczyzn, 22 osób jest ciężko rannych, a około 50 leży. W chwili katastrofy pociąg biegł o szybkości około 100 klm. na godzinę. Jak przypuszczają, przyczyną katastrofy było podmycie toru spowodowany ulewami deszczem, który spadł wczoraj po południu.



Nowe czasy – nowe metody!

Panna Kasia Madrańska używa teraz tycia, bo uciążliwe pranie, które trwało dawniej cały dzień, odbywa się obecnie w ciągu kilku kwadransów.

RADION wykonywa całą pracę!

Rozpuścić Radion w zimnej wodzie, namoczoną przedtem białynę włożyć do rozczywnu i gotować 20 minut, potem płukać starannie.

Bielizna staje się czysta i śnieżnobiała.

Radion nie zawiera podwójnej rancja chlorku



ani innych składników szkodliwych

Oszczędza białynę i ręce. Redukuje pracę do minimum.

RADION sam pierze!

NOWY REKORD SZYBKOŚCI AEROPLANU.

London, 25 sierpnia. (PAT). Lotnik angielski kapitan Hubert z towarzysztwa warstatów lotniczych de Havilland pobił wczoraj światowy rekord szybkości ustalony dla aeroplanów lekkiego typu. Hubert przeleciał z Edgware do Reading i z powrotem przestrzeń wynoszącą 100 klm. z szybkością 300'10 klm. na godzinę.

ŻONA ZAMORDOWAŁA MEŻA.

Janów Lubelski, 25 sierpnia. (AW). Na podwórzu swego domu zamordowany został trzema uderzeniami siekiry 42-letni Józef Potocki. Sprawczynią mordu jest żona zabitego, która też została aresztowana. Przyczyną zbrodni były niesnaski rodzinne.

RUCH BUDOWLANY W WARSZAWIE.

Warszawa, 25 sierpnia. (AW.) Ze sprawozdania inspektoratu budowlanego przy wydziale technicznym magistratu warszawskiego wynika, że w miesiącach czerwcu i lipcu było w Warszawie w budowie nowych domów mieszkalnych 619, nadbudówek 102, nowych budynków fabrycznych 93, nowych budynków użyteczności publicznej 39, oraz nowych budynków gospodarskich 231. W ciągu dwóch miesięcy dokonał wspomniany urząd

503 kontroli nowych budów i 287 kontroli stanu bezpieczeństwa i sanitarnego innych domów. Dane te świadczą o dalszym rozwoju ruchu budowlanego w stolicy w ciągu bieżącego sezonu.

„DMOWSKI STRACIŁ WIARĘ...”

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 sierpnia. (G). W związku z notatką „Dziennika Lwowskiego”, o której wspominało „Słowo Polskie” w czorajszym wydaniu w notatce z dnia p. t.: „OWP bez Dmowskiego”, dzisiejsza „Gazeta Warszawska Poranna” donosi:

Zwrócił się w tej sprawie z zapytaniem do Romana Dmowskiego.

Odpowiedział nam:

— Z żadnym p. Karskim nie rozmawiałem, nikomu wywiadu lub rozmowy o tej sprawie nie udzielałem.

Wszystko to głupi wymysł.

ROZWÓJ FLOTY POLSKIEJ.

Gdańsk, 25 sierpnia. (AW.) Stocznia gdańska otrzymała zamówienie od pewnego towarzystwa w Polsce na budowę statku o długości 65 mtr. i szerokości 6 i pół metra dla ruchu pasażerskiego między Warszawą a Toruniem. W najbliższych dniach odda stocznia gdańska do użytku holownik dla portu gdańskiego oraz prom parowy.

==○==

Przegląd prasy.

„Kurier Warszawski” otwarcie genewskiego kongresu mniejszości narodowych poświęca szereg uwag. Miedzy innymi pisze:

Zagadnienie mniejszości w Polsce skazane jest na obracanie się w błędnym kole dopóty, dopóki grupy, narodowościowe na naszym terytorjum kierować się będą względami na możliwość znalezienia się przedziej czy później za kordonem państwa lub li- czyć na jakąkolwiek presję czy interwencję w tym kierunku zewnątrz. Nie znaczy to, aby nasza polityka mniejszościowa miała być przepełniona nienawiścią lub nietolerancją, ale że orientacja antypaństwowa wyłącza wszelkie porozumienie, gdyż wszelkie jednostronne zarządzania, rozszerzające uprawnienia mniejszości będą interpretowane nie jako podyktowane chęcią ułożenia wzajemnego współżycia, ale jako oznaka słabości. Stosuje się to przede wszystkim do mniejszości ukraińskiej i niemieckiej.

Typowym przykładem roli, jaką każą spełniać mniejszościom ci, którzy najbardziej występują w ich obronie, jest polityka rządu niemieckiego: „Auslanddeutsche” używani są systematycznie jako agenci w realizowaniu idei „wielkich Niemiec”. Metoda ta, o ile obecnie nie grozi wojną, to przynajmniej utrzymywaniem ad infinitum stanu niepewności i tymczasowości grozi tem, że mniejszości nie przestaną często, niestety, z własnej winy, odgrywać w rękach rządów roli zakładników...

Kongres genewski powinien rozważyć te okoliczności, nie dając się wciągnąć na lep dążeń do zmian politycznych w nowym statucie Europy, za którymi w ślad idą dążenia odwieczne. Rozwiązanie zagadnienia mniejszości jest ściśle uzależnione od rozbrojenia moralnego. Podobnie jak rozbrojenie zależy od ogólnego stanu bezpieczeństwa, również nadanie mniejszościom słusznym praw może nastąpić tylko wtedy, gdy stanie się powszechnym poczuciem, że obecny prawno-polityczny porządek jest nie odwołalny, przynajmniej w perspektywie ludzkich przewidywań. Nie należy bowiem zapominać, że przyznanie takich praw jest też ponieważ rozbrojeniem. To też zjazd zorganizowanych narodowości zamiast zastanawiać się nad pytaniem „w jakim stopniu ucisk zagraża pokojowi świata”, lepiejby uczynił, usilu-

jąc znaleźć odpowiedź na inne pytanie: „Jak odgrodzić dążenie do poprawy położenia mniejszości od akcji, zmierzającej do przekreślenia traktatów, które winny być dla nich niezmiennym obowiązującym prawem”.

„Słowo Pomorskie” snuje następujące niefleksyjne z racji licznych konfliktów:

Opozycję można konfiskatami zgnieść tam, gdzie ona jest słabą liczebnie i ideowo. Można ją złamać, jeżeli opozycję uprawia dla opozycji, bez programu narodowego i państwowego. Można opozycję położyć na łopatkach, jeżeli posiada się oparcie moralne w społeczeństwie, jeżeli to oparcie moralne można z dużym i rzetelnym rozróżnieniem ideowym rozszerzać w opinii i przeszczepiać na coraz szersze koła opozycyjne.

Tak z opozycją walczył faszyzm, posługując się bronią konfiskat w stosunku do prasy masonicko-socjalistycznej. I zwyciężył tą bronią dlatego tylko, że tworzył nią nowe wartości narodowe i państwowe, łamał demoralizację społeczną socjalizmu i masonerii. Zwyciężył dlatego, że bronią konfiskat posługiwał się sprawiedliwie.

W „Gazecie Warszawskiej Porannej” czytamy:

Niemieccy przemysłowcy wystąpili z projektem utworzenia międzynarodowego trustu chemicznego, z udziałem: Niemiec, Francji, Anglii i Belgii. Z Niemiec też wyszły pomysły trustów: stalowego, żelaznego, węglowego, częściowo już zrealizowane. Warto przypomnieć, jak Niemcy przygotowują grunt do takich „porozumień gospodarczych”. Z projektem trustu żelaznego wystąpili Niemcy po przeprowadzeniu gwałtownej rozbudowy i konsolidacji tej gałęzi przemysłu u siebie. Następnie podjęli ostrą walkę z francuskimi hutami, a przez wielkie, faktycznie zbyt wysokie dla Niemców, zakupy żelaza w Anglii, poróżnili Anglików z Francuzami i wtedy zaproponowali „porozumienie”, które też doszło do skutku. Celem jego było utrzymanie „pozycji” zdobytych przez Niemcy, sparaliżowanie kontrataków przeciwników. Podobnie projekt trustu chemicznego wysunięty został po przeprowadzeniu rozbudowy tej gałęzi przemysłu niemieckiego, podjętej na wielką skalę.

Polska pozostaje poza nawiasem tych porozumień i jest to niewątpliwie jednym z celów niemieckich. Niem-

com chodzi o wyparcie przemysłu polskiego z rynków zagranicznych i niedopuszczenie do jego rozrostu, nawet w oparciu się o rynek wewnętrzny polski. Niemcy zdają sobie sprawę, że Polska daleka jest od nadprodukcji przemysłowej. Z podniesieniem się kultury rolnej zwiększy się na wsi ogromnie „konsumpcja” żelaza, maszyn, odzieży i innych artykułów. Ruch budowlany, zaopatrzenie miast w kanalizację, wodociąg, gaz i elektryczność, które będzie musiało być przeprowadzone kiedyś, stworzy wielkie zapotrzebowanie dla wielu gałęzi przemysłu.

Na to poleją Niemcy właśnie. Dlatego tak uporczywie domagają się przy rokowaniach handlowych prawa do penetracji handlowej w Polsce i przewlekają sprawę zawarcia traktatu handlowego, do czasu przeprowadzenia takich trustów międzynarodowych z ewentualnymi konkurentami i wytworzenia się w Polsce warunków pomyślnych dla tej ekspansji niemieckiej.

„Czas” „w świetle” zbliżającej się sesji Ligi Narodów widzi, że

możliwość zacieśnienia węzłów między trzema mocarstwami zachodnimi, odnowienia do pewnego stopnia dawnej koalicji, jest perspektywą dla Niemiec zbyt nieprzyjemną, aby nie uczynili wszystkiego dla jej odwrócenia. Deska ratunku widzieć one pragną we Włoszech nie tylko ze względu na zadrzańczenia w stosunkach włosko-francuskich, ale i ze względu na sprawę kolonii. Jak wiadomo Włochy od dłuższego czasu występują energicznie z żądaniem naprawienia im zupełnego ich pominięcia w r. 1919 przy rozdzielaniu mandatów kolonialnych i powołując się na silny wzrost ludności, dla której wobec zamknięcia Ameryki dla emigracji, nie mają odpływu, domagają się przyznania odpowiednich kolonii czy to w Afryce czy w Azji.

Oznacza to oczywiście rewizję rozdziału mandatów kolonialnych, który formalnie należy do Ligi Narodów i tu interes włoskie stykają się z niemieckimi. Niemcy bowiem jako członek Ligi domagają się udziału w mandatach kolonialnych oddanych Lidze, czyli poprostu domagają się zwrotu, choćby na razie częściowego swoich kolonii, utraconych skutkiem wojny i oddanych pod opiekę Ligi. Wedle nadchodzących w ostatnich dniach wiadomości, Niemcy istotnie miały się zwrócić do Włoch z propozycją współdziałania na temacie w Lidze Narodów. Czy propo-zy-

cja ta wydała już jakieś pozytywne rezultaty, niewiadomo, ale zdaje się nie ulegać kwestji, że odbywa się na ten temat pomiędzy Rzymem a Berlinem wymiana zdań, wywołująca z kolei pewne zaniepokojenie w Paryżu. Najbliższe dni wykażą, czy Włochy zdecydują pójść na propozycje niemieckie i spróbują stworzyć z niemi duet, mający zrównoważyć zbliżenie angielsko-francuskie, czy też, co jest dość prawdopodobne, użyją propozycji niemieckiej na to, by za cenę jej opuszczenia, wejść na lepszych warunkach do kombinacji francusko-angielskiej.

„Kurier Łódzki” zwraca uwagę na manewry armji niemieckiej urządzone nad Odrą, pisząc:

Charakter tych manewrów, zapowiedziany sposób ich prowadzenia oraz fakt, że nikt z przedstawicieli obcych państw nie został na manewry zaproszony — wszystko to nadaje im niezwykłą i charakterystyczną cechę. Cecha ta uwydatni się jeszcze więcej, jeżeli zważymy, że wszelkie dotychczasowe rokowania Niemiec nie dały prawie żadnego wyniku i pod tym względem Niemcy wymykają się coraz więcej z dotychczasowej kontroli państw sprzymierzonych.

Że nadchodzące manewry przygotowane są z myślą przyszłego napadu na Polskę, nie ulega wątpliwości. Rosja, będąca dziś w sojuszu z Niemcami, nie będzie napadać na Niemcy, tembardziej zaś Polska, gdzie nikt nie żywi tendencji militar-nych, ani imperialistycznych.

W tym kierunku nikt nie może mieć najmniejszych wątpliwości, tem bardziej, że — jak brzmi telegram — zasadniczym zadaniem manewrów jest chęć rozpatrzenia zalet obecnej granicy Śląska Opolskiego, tak, jak zeszłoroczne manewry niemieckie nad Wisłą miały na celu wyczerpie-wojska, jak granice wschodnio-prusko-polską w razie potrzeby sforsować i przekroczyć.

NADEŚLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy na wiadomość o tragicznej śmierci naszego syna raczyli wyrazić nam względnie przestać wyraz współczucia zasłaliśmy tą drogą z głębi serca „Bóg zapłać”.
8218n Michał i Stefania Zawojscy.

JACK LONDON.

13)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.

(Ciąg dalszy.)

Dziewczyna zrozumiała ciśniętą mimowoli obelgę i chciała się wytłomaczyć. Ale ze swej strony ona również przygryzła język i zamilczała; ogradzała tego chłopca i pewna była, że dotknięcie jego dumy jest jedynym sposobem osiągnięcia celu. Stali tak oboje, podani całemu ciątem w kierunku wiatru, niczym marynarze na pochyłonym pokładzie, patrząc sobie wprost w oczy nieustępliwymi oczami. Jego włosy w mokrych kosmykach przylgnęły do czoła, jej, dłuższymi pasmami dziko trzepotały na wietrze i biły o policzki.

— Jak tak, to jechać! — gniewnie kopnął łódź na wodę i cisnął wiosła. — Włazić! — Przewiozę, ale nie za żadne pięćdziesiąt dolarów. Pani zapłaci zwykłe dwadzieścia i koniec.

Podmucha burzy schwytał lekka łupinę i powlókł ją na boku z dwadzieścia stóp. Fala natychmiast chlusiła do wnętrza, Frona chwyciła za czepak.

— Zdaje się że znosi nas na zachodni brzeg — huknął, biorąc wiosła. — Będzie to dość kłopotliwe... dla Pani — spojrzał jej dziko w twarz.

— Nie — poprawiła — będzie to bardzo przykre dla nas obojga: noc bez namiotu, koców i ogaiska. Zresztą niewiadomo jeszcze czy nas zwieje.

Wyskoczyła na śliskie kamienie, pomogła mu wciągnąć płócienny statek i wyczerpać wodę. Na

wszystkie strony sterczały wysokie, nagie ściany skalne. Ciężkie, mokre płyty śnieżne padały uparcie, pośród nich zaś widniały gdzieśgdzieś w zapadających ciemnościach sylwety nielicznych namiotów.

— Niech no Pani lepiej rzuci to i biegnie przedziej — radził dziękując Fronie za pomoc przy łodzi. — Stąd dwie mile skalistej drogi do Szczęśliwego Obozu. — DREW nigdzie, aż dopiero tam, więc trzeba biec dla rozgrzewki. Dowidzenia.

Frona podała mu rękę i powiedziała: — Jesteście dzielnym człowiekiem.

— Hm, bo ja wiem — oddał z nadadkiem uścisk ręki i zapatrzył się z zachwytem.

Z tuzin namiotów Szczęśliwego Obozu trzymało się wątle drewnianych kołków na samym skraju linii lasów. Frona, znużona dniem, wędrowała od namiotu do namiotu. Mokra odzież przylegała ciężko do zmęczonych nóg i wiatr chłostał brutalnie całą postać. Przez płócienną ściankę któregoś namiotu usłyszała Frona gardłowy bas męski, rozprawiający zawzięcie i pewna była, że to Del Bishop. Ale spojrzenie do wnętrza powiedziało co innego; wędrowała więc daremnie dalej, aż doszła do ostatniego namiotu. Odwizała płócienną klapę i zairzała. Kotychny płomyk świecy ukazywał jedyne- go mieszkańca, mężczyznę, klęczącego i dmuchającego zawzięcie w palenisko yukońskiego piecyka.

ROZDZIAŁ IV.

Odwizała dalej płócienną klapę namiotu i weszła. Mężczyzna nie przestał dmuchać w piec, nieświadomy faktu posiadania towarzystwa. Frona kaszlnęła, wobec czego podniósł na nią zaczerwienione od dymu oczy.

— Owszem, owszem — powiedział dość sto-

sownie. — Proszę uwiązać płótno i rozgościć się. — Poczem wrócił znowu do swej podbiegunowej roboty.

— Badź co bądź, gościnnie — zauważyła w myśli Frona, przyjmując zaproszenie i podchodząc do pieca.

Stos gałęzek karłowatej sosny, krzywych, mokrych i porabianych stosownie do długości paleniska leżał na podorędziu. Frona знаła dobrze ten gatunek sośniny, płożącej się po skałach i zapelniającej szczeliny złóż polodowcowych, niby jej prototyp, rzadko kiedy wznoszący głowę wyżej niż o kilka cali od ziemi. Zajrzała do pieca, zobaczyła że jest niepełny, dołożyła mokrego drewna. Mężczyzna wstał, kaszlnął od dymu, ale pokiwał głową z uznaniem. Złapawszy dech, powiedział: — Niech pani usiadzie i wysuszy suknie. Zajmę się kolicją.

Postawił garuszek od kawy na fajerce piecyka, chlusił z wiaderka i wyszedł, żeby przynieść jeszcze wody. Kiedy znikł, Frona pośpiesznie sięgnęła do walizeczki i mężczyzna wróciwszy za chwilę zastał gościa w innej spódniczce; dawna została właśnie wyciśnięta starannie. Gospodarz namiotu wymować począł naczynie ze skrzyni z zapasami, Frona zaś rozciągnęła między kołkami namiotu kawałek sznurka i rozwiesiła mokrą spódnicę. Naczynia były brudne, pochylł się więc i mył je starannie, co dało dziewczynie możność dyskretnego zmienienia pończoch. Doświadczenie lat dzieci-nych nauczyło ją znaczenia pielęgnowania nóg w podróży. Przemoczone buciki postawiła na stosie drewek koło pieca, sama zaś wciągnęła parę mięk-kich, ozdobnych mokasynów domowych, indyjskiej roboty. Ogień rozpalł się dobrze i Frona rada była że może wysuszyć na sobie bieliznę.

C. d. n.

Marszałek Foch

o niebezpieczeństwie bolszewizmu.

Pisma zagraniczne podają obszerny wywiad, udzielony przez marszałka Focha prasie angielskiej. W wywiadzie tym przedstawia marszałek w sposób nader wnikliwy poglądy swe na wiszącą wciąż nad Europą grozę bolszewizmu rosyjskiego, omawia rolę Niemiec w ukształtowaniu się pokoju światowego i stwierdza niemożliwość naruszenia któregośkolwiek z traktatów pokojowych. Wywody marszałka podajemy poniżej w streszczeniu.

Rosja wydaje mi się domem, który zbudowano na bagnisku, stąd też nie mogę znaleźć widoków do poprawy jej stanu. Rozpatrzmy nagie fakty: kraj, który pod względem duchowym nie jest całkowicie zorientowanym ani na zachód, ani na wschód, z ludnością, która łączy słowiańską tęsknotę za prostotą warunków bytu i przewrotności z ukrytym cynizmem i barbarzyństwem Tatarów; tyranja mniejszości, która pragnie zburzyć wszelkie urzędnictwa, które my uważamy za konieczne; nowa religia, czy doktryna, która zagraża zniszczeniem naszego życia zachodniemu, jeśli się nie połączymy i jej atakowi nie przeciwstawimy wspólnego frontu. Nie, nie uważam tego za prawdopodobne. Aby bolszewizm zdołał się utrzymać, jako trwały system rządów.

W pierwszych dniach leninizmu, w lutym 1919 roku oświadczyłem na konferencji ambasadorów, iż wziąłem na siebie zginięcie bolszewizmu, o ile państwa graniczące z Rosją otrzymałyby zaopatrzenie w amunicję i materiały wojenne. Zostałem wówczas przegłosowany argumentem o zmniejszeniu wojny, lecz skutki pouczyły, jak słusznym był mój wniosek. Gdy w rok później niebezpieczeństwo komunizmu stało się wręcz palącym problemem, który zmusił do zajęcia się nim nawet najbardziej opieszających z pośród mężów stanu, spotkałem jednego bardzo znanego polityka, którego opinia przedewszystkiem zadecydowała o odrzuceniu mojego planu. Przy spotkaniu tem nie omieszkalem przypomnieć moich dawniejszych rad i wskazać, iż dziś byłby już komunizm zniszczonym, gdyby zechciano mnie słuchać. „Ma pan zupełną rację — odpowiedział — i żałuję krótkowidztwa, któremu wówczas uległem. Mam nadzieję, że pan nie przytoczy tego w swych pamiętnikach”.

Krótko mówiąc, pogląd mój na mentalność rosyjską, jest tego rodzaju, iż wskutek jej przesadnego sentymentalizmu, ukrytego okrucieństwa i zupełnego braku stałości i równowagi, przejęcie przez nią leninizmu, doktryny komunizmu nie może obyć się bez najokropniejszych następstw. Jej zapal propagandowy jest siłą tak wielką, iż tylko przeprowadzenie wspólnych środków obronnych i najczujniejsze kroki ze strony Francji i Anglii mogą uchronić przed groźnym rozpowszechnieniem jej zaraźliwych doktryn. Tu, jak i na innych polach, winna Francja i Anglia działać nie pojedynczo, lecz wspólnie i harmonijnie, i starać się wszelkimi siłami oświecić zbyt bez trosk polityków gospodarczych, którzy stale poządlawiać oczyma wypatrzyć możliwości handlu z Rosją i gospodarczych koncesyj.

Co dotyczy Niemiec — to w tym wypadku, jak i w każdym innym, istnieje tylko jedna należyta droga polityki: jedność między Francją i Anglią oraz najskrupulatniejsze przestrzeganie traktatów. Żadne wewnętrzne różnice nie powinny przysparzać trudności w stosunkach braterstwa, wykutego przez oba kraje na polach bitew. Bo tylko „entente cordiale” jest jedyną gwarancją, jaką świat posiada, przeciw wojnie, tembardziej, iż Wielka Brytania z przyczyn gospodarczych, politycznych i geograficznych, jest zmuszona uznać bezpieczeństwo Fran-

cji za sprawę równie doniosłą, jak bezpieczeństwo własne.

Jakkolwiek we Francji istnieje szczerze i powszechne życzenie dojścia do możliwie najlepszych stosunków z Niemcami, to jednak wykonanie traktatu w Locarno musi zawsze zostać w ramach traktatu wersalskiego. Pogląd ten nie daje żadnej przyczyny, dla którejby dobre stosunki między oboma państwami nie mogły być podjęte. O ile jednak chcemy ułatwić takie zbliżenie do Niemiec — choć zapewne nie my sami go sobie życzymy — o tyle nie widzę żadnej możliwości rozprószenia niepewności i urzeczywistnienia zbliżenia, dopóki nie da się zauważyć w Niemczech prawdziwego nowego ducha pojednania. Dopóki nie będą gotowe rozwiązać swych organizacji wojskowych i zniszczyć swych arsenałów, których istnienie jest naruszeniem traktatów, jak długo nie zostanie ukończonem burzenie zakazanych fortec, tak długo, jak sądzę, nie będzie żadnych widoków podobnej zmiany na lepsze. Gdyby Anglia i Francja były zawsze jednolitemi, nigdyby nie wybuchła wojna światowa. A jeżeli entente będzie tak silną jutro, jak dziś, pokój światowy zostanie zapewnionym na długie lata, bo niema państwa, któreby się poważyło wyzwać tę zjednoczoną potęgę.

Wierzę, że Niemcy stoja obecnie na rozdrożu, i o ile chcą sobie utrzymać stanowisko w obu obozach, musi to rozstrzygnąć konflikt między zachodem i wschodem. Jednym z głównych powodów dopuszczenia Niemiec do Ligi Narodów było przekonanie, że wraz z resztą Europy staną w jednym szeregu przeciw bolszewizmowi. Przez dłuższy czas Niemcy ze skutkiem wymykały się od wypowiedzenia w tej kwestii, aż obecnie, dzięki zdecydowanej postawie rządu brytyjskiego nie mogą już tego dłużej kontynuować i ostatecznie muszą się jaw-

nie wypowiedzieć. Sądzę, iż bliskim jest dzień, w którym Niemcy będą musiały przechylić się ku zachodowi i dopomóc nam w zwalczeniu wspólnego wroga. Jeśli jednak nie pójdziemy pod tym względem w ślad za rządem brytyjskim, wówczas komunizm rosyjski bezwzględnie będzie miał na długi czas zapewnione istnienie.

Co dotyczy traktatów pokojowych, to mojem zdaniem, muszą one pozostać niewzruszonymi. Trianon i inne układy nie mogą ulec rewizji, gdyż w razie jakiegokolwiek poprawki granic na korzyść któregośkolwiek z państw, powstałby precedens, który doprowadziłby na nowo do podjęcia niezliczonych sporów granicznych, które już nareszcie zostały załatwione.

W końcu pragnę podkreślić, iż w przyszłość Francji patrzę z pełną otuchą, będąc zarazem przekonany, iż pokój światowy nie zostanie łatwo obalonym, o ile Wielka Brytania i Francja zajmą stanowisko stróżów traktatów pokojowych, tych paktów, które jak pisał Benes, stanowią prawniczą podstawę nowego świata. Wierzę też, iż zapewniona jest przyszłość obu południowo-europejskich krajów, które niedawno całkowicie zrewolucjonizowały swój ustrój. Mam przekonanie, że Mussolini w sposób olbrzymi utrwalił powagę i dobro Włoch i że system jego długo jeszcze pozostanie trwałą formą rządów jego państwa. o ile będzie żył tak długo, aby swe dzieło dokończyć. Gdyby jednak zmarł wcześniej, niż zdola swój program przeprowadzić, przewiduję niepokoje i być może wrocie przewroty. Hiszpanja zdaje się powoli odzyskiwać miejsce, które pierwotnie zajmowała w rodzie Europy, dzięki działalności Primo de Riveri. Jugostawia wreszcie, jak sądzę, przemieni się w ciągu dwóch następnych dziesięcioleci w kierującą potęgę na Bałkanach.

==o==

Komunizm — oto wróg!

(Stanisław Grabski: „Rzym czy Moskwa?” — Poznań 1927, nakładem Księgarni Ś. Wojciecha, in 1-vo stron 145).

Z pewnością brzmieć będzie paradoksalnie twierdzenie, że zainteresowała nie działalnością wywrotową sowiecką, tj. w praktyce jako propagandystyczną III. międzynarodówki, znajduje się w odwrotnym stosunku do te rytorjalnej bliskości komunistycznego niebezpieczeństwa. A przecież faktem jest niezaprzeczonym, że taka n. p. Francja, lub Szwajcaria, daleko więcej poświęcają uwagi zagranicznej propagandzie bolszewickiej i bez porównania dokładniej o niej są informowane, aniżeli to ma miejsce w graniczącej o między państwem „czterech carów” Polsce! Posiadamy co prawda o Rosji powojennej parę książek o charakterze pamiętnikarskim (Parandowski, Czapiński, ks. Wasilewski), parę rzeczy bardziej naukowych (ks. Szymański, Massonius, zwłaszcza niedawny Gryff-Keller), kilka niezłych przekładów (Mc. Culagh, Sarolea, Rist), ale to już wszystko. Wystarczy powiedzieć, że do maja br. nie mieliśmy żadnego periodycznego organu informującego stale o tem, co robia w Rządzie Kominternu i co się dzieje w S. S. S. R. Dopiero do niedawna ukazuje w Warszawie pismo tego rodzaju p. t.: „Walka z bolszewizmem” (miesięcznik pod redakcją p. H. Glassa, dotąd 3 zeszyty) i rzucono na półki księgarskie kilkanaście popularnych broszur antybolszewickich, staraniem wydawnictwa „Dobra Prasa” w Płocku.

Ten ostatni zwrot ku pogłębieniu nawiądomienia społeczeństwa polskiego o komunistycznym niebezpieczeństwie — zawdzięczamy w dużej mierze po-

słowi prof. St. Grabskiemu, znanemu autorowi doskonałego studjum o „Rewolucji” (1921), który od szeregu lat śledzi pilnie zjawisko bolszewizmu, a uważając słuszenie walkę z tym ostatnim za naczelny postulat opinii narodowej w kraju, zajął się zorganizowaniem wymienionej wyżej miesięcznika, ogłaszając równocześnie broszury pod frapującym nagłówkiem: „Rzym, czy Moskwa?”, tworzącą znakomite pendant do innej broszury (omówionej już na tem miejscu), pióra p. H. Rolickiego, pt.: „Cele i drogi propagandy wywrotowej”.

Na czele tej książki prof. Grabskiego położyłby można jako motto słowa, wypowiedziane z wiosną br. publicznie przez francuskiego ministra spraw wewnętrznych, p. Sarraut: „Le communisme — voilà l'ennemi!” Słowa nie nacjonalistyczne, ale radykalne, spadkobiercy linii politycznej L. Gambetty, który w zaraniu III. republiki wysuwał zupełnie inne, również bojowe hasło: „Le clericalisme — voilà l'ennemi!” Owo zdanie p. Sarraut'a to jest także swego rodzaju „signum tem poris...”

W pierwszych pięciu rozdziałach broszury szkicuje prof. Grabski obraz Rosji dzisiejszej, a raczej panującego w niej obecnie regime'u. Rozpoczyna od III. międzynarodówki czyli Kominternu z jego wydziałem wykonawczym „Ikki”, który jest duszą olbrzymiego wszechświatowego spisku zmierzającego do podporządkowania wszystkiego „władzy sowieckiej”. A jej programem i wyznaniem wiary jest t.

zw. leninizm, wyrosły na podłożu ideowym odłam nieprzejednanych marksistów rosyjskich, sformułowany jako system w głośnym dziele Lenina: „Państwo i rewolucja” (1917). Z kolei charakteryzuje prof. St. Grab. stan go spodarczy S. S. S. R. i ustrój państwa sowieckiego. Podkreślając, że w dwu dziedzinach rewolucyjnej roboty rząd bolszewicki nie zna kompromisu, tj. w walce z religią i rodziną, dowodzi autor, że bolszewicy, jako apostołowie bezbożności i seksualnego rozpamiętania, uznający tylko dla siebie „monopol legalności” w życiu społeczno-politycznym, są właściwie nie partją, ale sektą i to sektą, jakiej jeszcze dzieje nie znają, gdyż sekta szatana. Stają więc przeciw sobie dwa światy: monogolski despotyzm, zespolony z nihilizmem turańsko-rosyjskim i rządzący żydowską nienawiścią do chrześcijaństwa, — oraz zachodnia cywilizacja łacińsko-katolicka, której Polska najdalejszym bastionem. Położona na rubieżach tych obu światów — powiada prof. Grabski — nie ma ona wyboru, jej los związany ze zwycięstwem Rzymu nad Moskwą.

Treścią bolszewizmu jest nie komunizm, ale rewolucja, niszcząca prawne i moralne podstawy kultury chrześcijańskiej. Co się przyczynia do podrywania tych podstaw, to wszystko dopomaga choćby nieświadomie robocie bolszewickiej. Rola taka spełnia u nas akcja wolnomyślicieli, agitacja za rozwodami, tolerancja dla wicherzeń sektciarstwa, demagogia zwalczających się stronnictw itd. To, jak je nazywa autor, ukryte „forpocztę bolszewizmu”. W jaki sposób zabrać się do obrony? Przedewszystkiem zerwać z zabójczą neutralnością, z tołstojską zasadą „niesprzeciwiania się złu” i z defensywy przejść do ofensywy. Nie pomoże wszakże ani ustawa antykomunistyczna (projekt wniósł swego czasu Z. L. N.), ani wysiłki pojedynczych stronnictw, o ile inteligencja swą pracą społeczną nie wzmocni w ludzie czynnej wiary w Polskę, tak bardzo zachwianej w ostatnich latach. A ponadto „warunkiem koniecznym utrzymania odzyskanej niepodległości jest zwycięstwo w duszy ludu polskiego Rzymu nad bolszewicką Moskwą”. Bo tylko katolicka Polska zdoła z powodzeniem przeciwstawić się rosyjskiej propagandzie rozkładu.

Oto niejako kwintesencja wywodów prof. Grabskiego. Zachwalać jego ostatniej broszury chyba nie potrzebuujemy tym, co znają sposób pisania tego urodzonego publicysty i pisarza, który mimo całej swej wiedzy i uczoności, posiada w całej pełni ów rzadki dar popularyzatorski, dar jasnego, przystępnego, a zawsze głęboko ujętego wykładu (odznaczającego się nadto wielką siłą argumentacji) Spodziewamy się przeto, że już wkrótce okaże się potrzeba drugiego wydania broszury, gdyż jedynie przy jak najszerzszym rozpowszechnieniu zdoła ona spełnić swe doniosłe zadanie propagandowo-uświadamiające, w kołach inteligencji narodowej przedewszystkiem.

Czesław Lechicki.

NADEŚLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Lwowski Instytut Muzyczny Sobieskiego 4.

Wpisy na specjalne kursy obejmujące wszelkie teoretyczne i praktyczne przedmioty w zakresie wymaganych przy państw. konkursach egzaminacyjnych, dla kandydatów na nauczycieli muzyki.

Dział teoretyczny prowadzi: 82450

prof. W. Adamczak,

Dr. muz. S. Barbag.

i Dyr. W. Barwiński

Wpisy na kurs przygotowawczy

do egzaminu kwalifikacyjnego Związku artystów scen polskich, dla kandydatów na artystów opery i operetki

Kierownik prof. St. Tarnawski,
reżyser opery Lwowskiej.

Sprawiedliwość w ręku żydów.

W „Myśli Narodowej“ zamieszcza pod powyższym tytułem Jan Zdzitowiecki artykuł, zasługujący na uwagę. Podajemy go w streszczeniu:

Przed przewrotem majowym — pisze p. Zdzitowiecki — w sądownictwie naszym było coś około 7 procent aplikantów-żydów. Dziś, po roku rządów „sanacji“, jest ich około 33 procent.

P. Wojciech Stępczyński, orzekł przed rokiem, że rządy sanacji trwać będą co najmniej lat 15. W czyich rękach znalazłaby się wtedy sprawiedliwość? Niema żadnych danych, by pęd ku jej zażydzeniu słabł „z wiekiem“ sanacji. Czy w sądownictwie armii naszej dostateczną przeszkodą obawie tej będzie gen. Krzemieński, poprzednio Frydman, stojący na jego czele? Czy też w zakresie kontroli wojskowej dostateczną przeszkodą będzie pułk. Ścieżyński, poprzednio Stieglitz, postawiony na jej czele zamiast przeszanowanego na fachowca bankowego gen. Góreckiego?

Sądownictwo, wymiar sprawiedliwości jest właśnie tą dziedziną, której wieście w pacht przez żydów jest absolutnie niedopuszczalne. Wcześniej też trzeba zdać sobie tutaj z tendencji sanacyjnych sprawę i ostrzec opinię, ślepyi dotąd pokazać jeszcze jedną cyfrę z bilansu sanacji — może wreszcie dostrzegą jej rolę w Polsce.

Wymiar sprawiedliwości opiera się nie tylko na prawie pisanym, ale i na poczuciu jego, na poczuciu moralnym, na etyce sądzących. Etyka zaś nie jest cześć, czem nasiąknąć można z ksiąg, co by było wynikiem wykształcenia, inteligencji. Jest pierwiastkiem irracjonalnym, który rodzi się w duszy siłą wiary, tradycji, kultury. Inną jest więc etyka murzyńska — inną chrześcijańska, zachodnia, rzymska. Diametralnie różna jest etyka żydowska — i nasza, chrześcijańska. Źródłem jednej Talmud, — drugiej Ewangelia.

I dlatego też żyd, nawet przypuściwszy brak skłonności do gesztu na terenie Sądu, jako obcy nam etyką — nie może sędzić w naszym rozumieniu sprawiedliwie. Oddawanie sprawiedliwości w ręce żydów — jest w rzeczy samej niszczeniem poczucia prawa w narodzie.

Powstaje pytanie, czy zażydzenie sądownictwa jest akcją nieświadomą, płynącą z całokształtu założeń liberalnej demokracji?

Dziś chodzi o twierdzenie, że naród kultury rzymskiej, o etyce chrześcijańskiej — nie może mieć innej sprawiedliwości, jak tylko przez ludzi tejże kultury i etyki wymierzonej,

przez ludzi tak samo jak on rozumiejących sprawiedliwość. Inaczej sprawiedliwość zyska treść obcą, dyktowaną przez obce, inne poczucie moralne sądzących, przestanie być „sprawiedliwą“.

Możliwe, że wśród żydów zdarza się i tacy, którzy przejmą się kulturą chrześcijańską; są to jednak unikaty. I dlatego oddawanie sprawiedliwości w ręce żydów jest absolutnie niedopuszczalne.

Przed lotem Nowy York — Rzym.

Wywiad z lotnikiem Lloyd Bertrau d'em.

Nowy Jork, w sierpniu.

Wiele osób przypuszcza, że ja i mój towarzysz, Hill, będziemy odczuwali wielką niewygodę na pokładzie naszego „Old Glory“ przez całe 48 godzin, które spędzimy w powietrzu w przełocie naszym z Nowego Jorku do Rzymu. W wyobraźni ich będziemy podobni do dwu więźniów, przytulonych do siebie w malutkiej kajucie i ogłuszonych straszliwym hukiem potężnego motoru. My zaś jesteśmy przekonani, że pomieścimy się wygodnie, jak w pokoju hotelowym. Jestem też pewien, że nie przemęczymy się zbyt, gdyż postanowiliśmy zmieniać się przy kierownicy, tak, że, gdy jeden będzie zajęty, drugi, jak kot, wyslizgnie się z pod wielkich zbiorników benzyny, umieszczonych bezpośrednio przy boku kajuty, i wygodnie ułoży się do snu.

W istocie, w jednym z przedziałów kadłuba, obszernym niemal jak miejsce w sleepingu kolejowym, ułożono materace i derkę. Dzięki wielkości „Old Glory“ będziemy mogli wygodnie spacerować koło legowiska i wyprostować sobie nogi w przedziale „sypialnym“, w którym z łatwością pomieści się może 5 osób. Po za materacem, znaleziono też miejsce na krzesło i stół, aparat radiotelegraficzny, żywność oraz inne niezbędne rzeczy.

Posiłek postanowiliśmy spożywać trzy razy dziennie: żadnych tam bułeczek ze szynką, lecz prawdziwe obiady i kolacje. Po za tem Hill będzie mógł palić swe ulubione cygara. Nie wszyscy bowiem wiedzą, że na pokładzie niektórych samolotów można swobodnie palić. „Old Glory“ do takich właśnie należy i mój towarzysz będzie mógł rozkosznie się zaciągać, aby skrócić nudy przelotu.

Aby mieć dokładny obraz wielkości naszego samolotu, proszę sobie wyobrazić olbrzymiego ptaka o rozłożonych skrzydłach długości 19 metrów i 15 ctm., oraz wydłużonym piętnastometrowym kadłubie.

Nadzieja nasza polega na regularności „Jupitera“ siły 450 koni, specjalnie przygotowanego dla „Old Glory“. Gdyby potężny nasz motor zatrzymał się choćby na chwilę, obaj za nurzymy się w Ocean na małych 16-deczkach pneumatycznych z kaucz-

ku, obecnie złożonych pod skrzydłami. Kadłub naszego Fokkera jest cały ze stali, oskrzydlenie z mocnej tkaniny bawełnianej, kilkakrotnie polakierowanej. Aparat pomalowany na kolor srebrzysty. Płótno skrzydeł jest grubości obrusa, a przytem tak mocne, że ani wiatr, ani deszcz lub grad nie są w stanie ich uszkodzić.

Monoplan bez ładunku waży około 1980 kgr. piloci 165, zapas paliwa 3360. Część benzyny będzie umieszczona w 4 zbiornikach, każdy o pojemności 360 litrów. Wielkie „tanks“, które znajdują się w kadłubie, są zaopatrzone w zasuwkę, za pomocą której, w razie przymusowego opuszczenia się na Ocean, można wylać benzynę w 45 sekundach. W takich wypadkach próżne zbiorniki posłużą do utrzymania samolotu na powierzchni wody przez kilka godzin.

Nad kajuta znajduje się samotrzask, przez który można wchodzić i wychodzić z aparatu, gdy spoczywa on na ziemi. W nakrywie samotrzasku umieszcimy korespondencję, która składa się z licznych listów pod adresem Ojca świętego, króla włoskiego i Mussoliniego.

Ponieważ do Rzymu pragniemy przybyć przy świetle dziennem opuścimy Nowy Jork przed wieczorem. Na podróż będziemy więc mieli 2 noce i większą część dnia, a przelot nasz do Rzymu nastąpi popołudniu, przed zachodem słońca.

Przy przelocie nad brzegami Ameryki w stronę Nowej Ziemi będą przy świecały latarnie morskie i stacje radiotelegraficzne, które wskażą nam kierunek. O świcie znajdziemy się nad Saint Jean. Po całodziennym locie dotrzemy do brzegów Francji. Pozostała odległość nad Francją i brzegami tyrolskimi we Włoszech przelecimy zanim nadejdzie noc.

Mamy w dodatku tę korzyść, że nad nieznanymi dotąd krajami przeleć będziemy za białego dnia.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Czem się zajmuje p. min. Składkowski.

Pisma krakowskie donoszą:

P. min. Składkowski w czasie ostatniego pobytu w Radomsku, mieszkając w Hotelu Polskim wyszedł na przechadzkę do ogródka, w którym zauważył oryginalną żelazną ławkę. Przedmiot ten zwrócił uwagę p. ministra. W dniu onegdajszym przybył do Radomska inżynier Owsiany z ramienia władz centralnych z Warszawy i zarządził wysłanie tej ławki do stolicy (!!) celem sporządzenia podobnych ławek do poczekali ministerjalnych i do parków (!). Właściciel tej oryginalnej ławki p. Dawid Bugajski z wielką radością oddał tę ławkę do dyspozycji władz ministerjalnych, tembardziej, że inżynier przyrzekł p. Bugajskiemu przysłać zamiast tej starej ławki — nową z Warszawy...

Niezwykły przemysł.

Hurtem fabrykowano „bohaterów“.

Policja warszawska wpadła na trop nieznanego dotąd w Polsce „przedsiębiorstwa“, uprawianego przez niejakiego Marszałka, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Wspólnej 29. — Mianowicie Marszałek wraz z trzema współnikami fabrykował masowo i na zapas zniżyłone dokumenty, opiewające na odznaczenia wojskowe za bohaterские czyny podczas wojny. Amatorom takiego bohaterstwa, których z morza ludzi próżnych wyławiali wspólnicy Marszałka, wystawiano takie dokumenty za opłatą, wynoszącą zależnie od stopnia głupoty i możliwości kandydata, od 100—1500 zł.

Na dokumentach tak sfabrykowanych widniały udalnie podrobione pieczęcie różnych władz i podpisy znanych i nieznanych osobistości, reproduktowane bardzo pomysłowo. Świadectwa miały wobec tego wszelkie cechy prawdopodobieństwa. Procedę ten miał widocznie powodzenie, gdyż wszyscy czterej wspólnicy nie oddając się żadnej uczciwej pracy, żyli sobie wcale dostatnio. Przyszła jednak kreska na Matysków i odtąd przez pewien czas obraca swe zdolności w więzieniu na fabrykację guzików i drewnianych pantofli.

Uszczęśliwieni przez Marszałka i Sp. posiadacze „dokumentów na bohaterstwo“ wobec takiego obrotu rzeczy z pewnością nie wyzyskają swych dyplomów w należytej mierze, bo mogliby również dostać się do ciupy: oczywiście w czterech ścianach pielesz domowych mogą napawać niemi swe ambicje — lecz czy to im wystarczy?

==o==

32)
PUŁKOWNIK KAROL GAUTIER.

Anglia i Francja.

Z upoważnienia autora przełożył.

Wiktor Ostrowski.

Ciąg dalszy.

Ale i w dalszym ciągu nie tracił czasu w Spa Lloyd George. Byliśmy wtedy w najrozmaitszych kłopotach, związanych z zajęciem Frankfurtu i w przededniu ewentualnego zajęcia Rury, do czego upoważnienie Anglii było — zdaje się — nieodzowne. O toż właśnie to upoważnienie otrzymaliśmy w zamian za zgodę na ową podwyższoną płać za węgiel niemiecki. Wprawdzie i Anglia wzięła na siebie 23 proc., jakkolwiek nie sprowadzała węgla z Niemiec, ale za to kazała sobie odstąpić okręty handlowe, powierzone jej nadzorowi, po cenach tak niskich, że Lloyd George, zdając w Izbie Gmin, 2 sierpnia 1920 r. sprawę z posiedzeń w Spa, mógł śmiało oświadczyć, iż tym jednym tylko interesem Anglia pokrywała dziesięćkro-

tnie wydatek 23 proc., który zrobiła na korzyść Niemiec.

Słowem cała ta operacja finansowa wyglądała tak zagmatwanie, że prasa francuska na wiadomość o niej wpadła wprost w szal, a komisja skarbową Izby zmuszona była ją odrzucić. I dopiero wykazanie przez Milleranda przy musowego położenia Francji, a mianowicie; niezbędnej potrzeby węgla i nazykania upoważnienia (angielskiego rozumie się) do zajęcia Rury — skłoniło komisję do ustąpienia. Głosowano z nożem na gardle, z takim samym beznadziejnym entuzjazmem, jak przed rokiem, gdy zatwierdzono sam Traktat.

Nie minęło jednak to wszystko bez niepokojących następstw. Anglia, niepokojona, że jest krajem kopalń i górników, podatnym bolszewizmowi, przyjęła do siebie Krassiną wbrew naszym ostrzeżeniom, a Krassin, opuszczając Londyn, zaszczerpił weń bakcylię komunizmu. Tu prawdopodobnie leży źródło strejków i najrozmaitszych trudności, które w r. 1921 unieruchomiły cały przemysł brytyjski, nawet i przewoźowy. A z drugiej strony, o ile nas się to dotyczy, to Anglia zabiła kure, niosącą zło

te jaja. Prostu zbuntowaliśmy się. Dość już nam było placenia za węgiel angielski cztery razy drożej, niż Anglicy placą u siebie, i zwróciliśmy się do zagłębia Sary i do Ameryki. Węgiel zaś amerykański, już z dostawą do portów francuskich, kosztuje o wiele mniej, niż węgiel angielski; i tak powoli zaczynamy odzwyczajać się od pukania wyłącznie do drzwi Wielkiej Brytanii.

Jak z tego widać, sprawa węglowa jest pod względem stosunków naszych z Anglią, jedną z najpoważniejszych. Z niej wynikają wszystkie trudności, które napotykamy ze strony Anglii w Rurze, w Polsce i na Górnym Śląsku. Ale na tem nie skończyło się jeszcze urzeczywistnianie brytyjskich celów wojennych.

Sprawy naftowe.

W Traktacie Pokojowym niema mowy o naftie. Lecz ten materiał opalowy od chwili zawieszenia broni był przedmiotem tylu i tak ważnych omawiań, że w charakterystyce obecnych naszych stosunków z Anglią, nie możemy go pominąć całkowicie milczeniem.

Sprawa tego opalu, który stał się

podstawą wszelkiego przemysłu i który tem samem zajmuje główne miejsce w polityce współczesnych wielkich mocarstw, znajduje się teraz w okresie nader poważnej ewolucji. Dotychczas zualizmy tylko węgiel, który jako surowiec jest punktem wyjścia dla bardzo cennych produktów; to też wielką zbrodnią jest spalać go w mieszkaniach lub w warsztatach przemysłowych. Właściwie bowiem należy go przetworzyć na koks dla potrzeb metalurgicznych, i na gaz dla potrzeb domowych; pozostałych zaś resztek, stanowiących w gruncie rzeczy najlepsze części węglowe, użyć należy do wyrobu mnóstwa produktów takich, jak: benzol, oleje ciężkie i lekkie, antracen, naftalina, smoła, barwniki itd. itd. Skutkiem tak rozlicznego i coraz bardziej wzrastającego zastosowania węgla, nafta i jej przetwory dystalacyja, esencje, oleje lub mazut, zdekonizowała go jako bogatą w ciepłotę i łatwiejszą do zamagazynowania, do ładowania i przewożenia. Słowem przemysł żywi się dzisiaj dwoma pokarmami: stałym czyli węglem, i płynnym czyli naftą — oba równie niezbędne.

C. d. n.

Wiadomości bieżące.

27
Sierpień

Sobota

Cezarjusz

Jutro: Augustyna

Wschód słońca 5:03

Zachód 18:59

TEATR WIELKI.

Sobota 27 bm. „Adieu Mimi”.
Niedziela 28 bm. „Król Kawy”.
Poniedziałek 29 bm. „Opowieści Hoffmana”.

==○==

— Prywatny Zakład naukowy im. H. Jordana, ul. św. Mikołaja 16, telefon 14-36, przyjmuje zgłoszenia do szkoły powszechnej, gimnazjum humanistycznego i do internatu. — Kistryn. 8009pr

==○==

Dyrekcja Prywatnego Seminarjum nauczycielskiego im. St. Wyspiańskiego z prawem publiczności w Lwowie, ul. Długosza 1. 9. przyjmują wpisy (do oddziałów męskich i żeńskich) na kurs I-IV, codziennie od 5-7 popoł.

Egzamina wstępne rozpoczną się 27-go sierpnia b. r. 7708pr

==○==

— Teatr Wielki daje dziś operetkę R. Benatzky'ego „Adieu Mimi” z p. Korabianka. W niedzielę 28 bm. 40 przedstawienie głośnej operetki polskiego kompozytora A. T. Müllera „Król Kawy”, wnie zmienił premjerowej reprezentacji artystycznej z pp Grabowską, Kasprowiczową, Ryliską, Bojanowskim, Kowalskim, Szoslandem, Schmidtem, Wawrzynowiczem i reżyserem Tatrzańskim na czele.

— Zgłoszenia do chórów Teatrów Miejskich. Dyrekcja Teatrów Miejskich zawiadamia, że we wtorek 30 bm. o godz. 4-tej popoł. odbędzie się w gmachu Teatru Wielkiego w sali prób na 3 piętrze audycja muzyczna dla osób pragnących poświęcić się pracy scenicznej w chórach teatralnych. Osobom interesowanym udzieli bliższych informacji sekretariat teatrów.

==○==

— Do oficerów i podoficerów rezerwy. Związek oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, Zarząd Ziem Południowo-Wschodnich we Lwowie, rozwijając myśl wzajemnego zbliżenia i popierania się Komendantów, uprasza wszystkich oficerów i podoficerów rezerwy, którzy wykonują jakiegokolwiek samostany zawód (kucpę, przemysłowca, rzemieślnika, lekarza, inżyniera, adwokata, etc.) o podanie swoich adresów z krótkim oznaczeniem zawodu, pod adresem Związku Oficerów Rezerwy we Lwowie, ul. Kopernika 4. celem umieszczenia tych dat w „Kalendarzu Oficerów Rezerwy” na rok 1928, a to do dnia 15 września 1927.

— O higienicznym przechowywaniu środków spożywczych. Magistrat przypomina, że środki spożywcze jak: wyroby masarskie, cukiernicze, piekarskie, sery i owoce spożywcze z łupiną, o ile są wystawione na sprzedaż w miejscach otwartych, mianowicie w otwartych oknach wystawowych, w drzwiach sklepów, w bramach i w ogóle na stałych stanowiskach na ulicach, winni sprzedawcy chronić przed kurzem ulicznym i owadami, przez utrzymywanie ich w oszklonych szafkach, gablotkach, pod szklanymi kloszami, lub w inny odpowiadający celowi sposób. Przekraczający powyższy przepis, będą karani sądownie.

— Zbiórka uliczna we Lwowie przeprowadza się w niedzielę 28 sierpnia na dochód odnowienia kościoła parafialnego św. M. Magdaleny. Chętne osoby zechcą uprzejmie odebrać puszkę i legitymację zbiorową w Komisariacie ulicy Nowy Świat 1. 22, codziennie od godz. 5 do 7 wiecz.

— Na fundusz wdów i sierot po Obrońcach Lwowa, zamiast kwiatów na trumnę śp. inż. Mariana Roliricha — składa Małopolski Zakład melioracyjny i techniczny 25.

— Wpisy do szkoły zawod. dokształcającej im. Staszcza oddziału budowlanego i elektromechanicznego odbędą się od 29 sierpnia do 3 września włącznie od godz. 4-6. Uroczyste nabożeństwo błagalne odbędzie się w niedzielę dnia 4-go września o godz. 8 w kościele Np. Marii Śnieżnej.

— Przed Tygodniem Lotniczym. Wzwiązek z nadchodzącym IV Tygodniem Lotniczym — Komitet Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej Państwa we Lwowie zwołuje zebranie organizacyjne, celem omówienia organizacji Tygodnia Lotniczego na terenie m. Lwowa. Zebranie odbędzie się dnia 23 sierpnia w sali konferencyjnej Województwa, przy udziale zgromadzonych przedstawicieli Komitetów dzielnicowych LOPP, wojskowości, instytucji społecznych i młodzieży akademickiej.

Zebranie zwołuje prezes p. Stanisław Rybicki, podnosząc znaczenie Tygodnia i wskazując jego cel, zaznajamiając obec-

Tymczasowy Wydział Samorządowy

o rozwiązaniu Rady m. Lwowa.

Ostateczna decyzja we wtorek 30 bm.

Wczoraj w południe, jak to zapowiadaliśmy, odbyła się sesja członków Tymczasowego Wydziału Samorządowego, której głównym punktem obrad miała być opinia w sprawie zamierzonego rozwiązania Rady m. Lwowa. Przewodniczył sesji prezes sen. Kędzior. w obradach zaś wzięli udział członkowie sen. dr. Biały, prof. Pajądro, inż. Pawłowski i Decykiewicz. Usprawiedliwił swą nieobecność mec. dr. Dwernicki, bawiący w Gdyni i red. Szczurek, który wyjechał do Zaleszczyk.

Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw porządku dziennego, sen. dr. Biały referował sprawę rozwiązania Rady m. Lwowa. Rozwinięta się obszerna dyskusja nad meritum sprawy, czy obecną Radę m. uważać za

radę z wyboru z wszelkimi prawami i kompetencją Rady gminnej, czy też za radę przyboczną, do uchwały jednak nie doszło, raz z uwagi, że dyskusja nie ukończono, a z drugiej strony brak było dwóch członków Wydziału, a w szczególności red. Szczurka, reprezentującego poważne grono b. radnych, a bez jego opinii nie chciano decydować w tak ważnej sprawie.

Wobec tego dalszy ciąg dyskusji i powzięcie ostatecznej decyzji odroczone do następnej sesji, którą prezes Kędzior wyznaczył na wtorek 30 bm. godz. 11 rano. Równocześnie wysłano zaproszenie do dr. Dwernickiego i red. Szczurka, aby zjawili się na tej sesji.

Na wypadek, gdyby zapadła opi-

nja, że komisarz rządowy ma być powołany z poza grona prezydentów obecnej Rady prezydentów rozwinie się dyskusja co do kandydatów na stanowisko komisarza i członków Rady przybocznej.

Na wczorajszej sesji wyrażono zdumienie, że w pewnym dzienniku zostały ujawnione nazwiska kandydatów na komisarza rządowego i członków Rady przybocznej, zanim doszły do wiadomości Tymczasowego Wydziału Samorządowego, to też nie chcąc odpłacać się województwu piekłem za nadobne, uchwalono na wczorajszej sesji nie podawać do wiadomości dziennikarzy uchwał ostatecznych sesji, zanim one nie dostaną się do wiadomości województwa.

==○==

Dalsze potanianie chleba i maki.

Magistrat m. Lwowa po wysłuchaniu opinii Komisji do badania cen, ustalił nowe ceny maksymalne na mąkę i pieczywo, z mocą obowiązującą od dnia 29 sierpnia br.:

Mąka: za 1 kg maki pszennej najładniejszej w młynie 83 gr. u hurtownika 84, w sprzedaży detalicznej 92, za 1 kg maki pszennej 50 prc. w sprzedaży hurtownej lub w młynie 71, w sprzedaży detalicznej 78, za 1 kg maki żytniej 60 prc. w młynie lub u hurtowni 63 gr.

Pieczywo: za 1 kg chleba z maki żytniej (z dodaniem 25 prc. maki pszennej) 42 gr., w sklepie lub na straganie 44, za 1 kg chleba z maki żytniej 60 prc. w piekarni z dostawą do sklepu 63, w sklepie lub na straganie 65, za

1 bułkę o wadze 4 dkg z maki pszennej 50 prc. w piekarni z dostawą do sklepu 4 i pół gr., w sklepie lub na straganie 5, za 4 bułki t. zw. „czwórki żydowskie” o wadze 16 dkg z maki pszennej 50 prc. w piekarni z dostawą do sklepu 18, w sklepie lub na straganie 20, za 1 kg chleba kulikowskiego w piekarni z dostawą do sklepu 73, w sklepie lub na straganie 75 gr.

Równocześnie w myśl reskryptu Województwa ponawia się zakaz: a) wypiekania chleba z maki żytniej jakościowo lepszej, aniżeli mąka 60 prc., w szczególności t. zw. chleba luksusowego i bułek z maki lepszej niż 50 prc., b) wypiekanie chleba w bochenkach o innej wadze, jak 1 i 2 kg, oraz bułek o wadze innej jak 4 dkg.

nych z materiałem propagandowym. Następnie p. mjr. Tiger przedstawił program Tygodnia, streszczający się w urzędzeniu na lotnisku Janowskim pokaz samolotów i lotów propagandowych, uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod szkołę mechaników lotniczych w Skrwilowie, pokazie ataku lotniczego, szeregu zbiórek i widowisk. Na wniosek p. Myringa przystąpiło zebranie do wyboru Komitetu Wykonawczego Tygodnia lotn., oraz ukonstytuowania referatów: propagandowego, uroczystości, imprez lotniczych, szkolnego, skarbowego oraz widowisk. O. beczny przedstawiciel 6 p. lotn. przedstawił sprawę imprez lotniczych, które obejmują: pokaz samolotów, walkę powietrzną, atak gazowy powietrza i loty pasażerskie. Uchwalono również zorganizować stałe punkty zapisów na członków LOPP, zbiórki w kinach, teatrach i restauracjach, zaprosić kupiectwo do uczestniczenia w zbiórze na cele Ligi, zwołać zebranie stowarzyszeń społecznych, które zechcą wziąć udział w Tygodniu.

Komitet zadecydował, dla zapewnienia powodzenia akcji Tygodnia, prosić o udział w zbiórze i pracach przygotowawczych, którzyby okazali chęć do współpracy na czas Tygodnia. Osoby, któreby pragnęły przyjąć LOPP, z pomocą, mogą się zgłaszać codziennie od godz. 9 do 2 w lokalu LOPP, gmach Województwa Lp. Tydzień lotniczy w roku bieżącym powinien zaznaczyć się udziałem całego społeczeństwa i ofiarnością obywateli przyczynić się do rozwoju tak potrzebnej organizacji, jaką jest Liga Obrony Powietrznej Państwa.

— Połączenie kolejowe z Czechosłowacją. Otwarcie ogólnego ruchu kolejowego, tj. osobowego, bagażowego i towarowego z Czechosłowacją przez stację graniczną Sianki—Użok nastąpi z dniem 1-go września br.

TABELA WYGRANYCH LOTERII PAŃSTWOWEJ.

W czternastym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 15-tej Państwowej Loterii Klasowej, główne wygrane padły na numery następujące:

5000 zł. na Nr. 29857.
3000 zł. na Nr. 57675 69065 77464.
2000 zł. na Nr. 9158 49009 56264 78564 (los zakupiony w Kantorze „Nadzieja”, Lwów, Sykstuska 6), 88323 (los zakupiony w Kantorze „Nadzieja”, Lwów, Sykstuska 6).

LOS Y I-ej KLAS Y

są do nabycia w największym i najszczęśliwszym kantorze

„Nadzieja” Lwów, Sykstuska 6

Wygrane powiększone z 16

milionów na blisko 20 milj. zł.

Przewidując brak losów z powodu wielkiego popytu na nasze szczęśliwe losy, polecamy zamawiać natychmiast. — Na zamówienia wysyłamy losy oryginalne wraz z blankietem P. K. O. Ceny: ćwierć zł. 10, pół zł. 20, cały zł. 40.

1000 zł. na Nr. 19241 26382 29934 35033	41592 54794 56620 62011 81156 82771 92063
600 zł. na Nr. 974 3840 19110 29220 36856	46926 50482 62123 70634 75855 80530 86483
93866 101709 104536.	
500 zł. na Nr. 9556 13959 27687 32394	36583 38514 42374 43141 44813 47628 52796
54845 65538 74674 84127 86991 89541 90319	92648 100821.
400 zł. na Nr. 2439 5816 8636 14291	17892 18035 19817 20679 20947 22511 22844
24412 26702 29248 29528 30169 30337 30661	31962 32040 33295 34700 35637 37341 37778
44381 45504 46239 47198 47219 52401 55945	62679 64697 66030 67636 71634 73924 74384
76060 77544 79403 80016 81484 81556 83057	83069 83400 84769 85596 95451 96756 100019

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a: Hr. Bolesław Młczyński z Korallen, Aleksander Sikorski z Warszawy, Michał Janowski z Horbnowa, Max Brenner z Wiednia, Teodor Friedrich z Łodzi, Wilhelm Robson z Anglii, I. Rappaport z Warszawy, Feliks Szyfer z Łodzi, Władysław Hirszbard z Warszawy, Władysław Herman z Warszawy, Henryk Gronkowski z

Warszawy, Wilhelm Roth z Wiednia, Herman Ehrlich z Frankfurtu, Tobiasz Fogelbaum z Częstochowy.

==○==

— Czy wolno w nocy hałasować?

Do Redakcji naszej zgłaszają się z różnych stron miasta ze skargami na hałas i krzyki, wyprawiane bezkarnie przez różne pijane czy też rozbawione indywidua. Ponieważ krzyki takie powtarzają się bardzo często, a nikt im w tem nie przeszkadza, Czytelnicy nasi zapytują, czy istnieje jakiś przepis o przestrzeganiu spokoju w nocy i czy posterunkowi mają polecenie zwracać uwagę hałasującym, czy też rozbawionym, że noc jest do spania i nie wolno bezkarnie naruszać spokoju tym, którym po pracy należy się odpoczynek. Owóż możemy zapewnić naszych Czytelników, że istnieją przepisy, zabraniające zakłócania spokoju w nocy, ale niesłusznie posterunkowi nasi bardzo rzadko interweniują w takich sprawach. Znamy wypadki, gdzie rozbawione towarzystwa na prywatnych nawet ulicach wyprawiały piekielne wrzaski i krzyki, a posterunkowi zachowywali się biernie i dopiero na wezwanie innych spokojnych przechodniów decydowali się w sposób nie bardzo stanowczy zwrócić uwagę awanturnikom, że należy szanować odpoczynek pracujących. Należałoby zatem w wypadkach awantur nocnych zwracać się z żalami zapomocą kartki korespondencyjnej do najbliższego komisariatu policyjnego, a ten już pociągnie do odpowiedzialności odpowiednie posterunkowe, który pełnił służbę nocną na danej ulicy, za zaniedbanie obowiązku.

==○==

— Rozpoznanie zwłok na torze kleparowskim. Donieśliśmy wczoraj, iż na placie kolejowej, obok dworca w Kleparowie, znaleziono zwłoki kobiety, której tożsamości z powodu braku papierów w pierwszej chwili ustalić nie zdołano. Dochodzenia policyjne stwierdziły, iż zachodzi w tym wypadku samobójstwo, popełnione przez Karolinę Świtnicką, liczącą 27 lat, córkę majstra ślusarskiego, Jana Dygdałowicza, zamieszkałego przy ul. Ryckarskiej 1. 37. Porzucona przez męża, który wyjechał do Rosji, od dwóch lat żyła ona z Ludwikiem Sobieszczańskim, tokarzem kolejowym, zamieszkałym przy ul. Sienkiewicza 1. 16 w Lewandówce. Od pierwszej chwili postrawiała w naprężonych stosunkach z matką Sobieszczańską, Heleną, a gdy przedwczoraj znów pomiędzy nimi wynikła sprzeczka, Świtnicka pożegnawszy się z dzieckiem i z Sobieszczańskim opuściła mieszkanie, udała się w stronę dworca kleparowskiego, gdzie rzuciła się pod pociąg i zginęła na miejscu. Sobieszczański po wydaleniu się Świtnickiej usiłował pozabawić się życia.

— Zagadkowe zjawisko. W czasie pa-



natknął się wczorajszej nocy na ul. Herbutów na leżącego na ziemi mężczyznę, z zaciągniętą na szyję pętlą, w stanie nieprzytomnym. Ponieważ nie znaleziono przy nim żadnych papierów, nie zdołano na razie ustalić tożsamości jego osoby. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala powzrochnego, dochodzenia w toku.

— **Aresztowanie trzech braci oszustów.** Policja aresztowała wczoraj trzech braci, Izaka, Mendla i Mojżesza Stricksów, za puszczanie w obieg fałszywych 20-złotówek.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Do mieszkania Leona Leinwalda przy ulicy Lwowej 1. 16 włamali się wczorajszej nocy nieznani sprawcy i skradli garderobę męską, wartości około 400 zł.

— **Z kroniki kradzieży.** Do aresztów policyjnych odstawiono Józefa Antonika, liczącego 17 lat, pozostającego bez miejsca zamieszkania i zajęcia, za kradzież, popełnioną na szkodę Stanisława Ptasznika. — Dalej aresztowany został dozorowy złodziej, Gustaw Boland, zamieszkały przy ul. Sodoowej 1. 10, przytrzymany za usiłowania kradzieży pieniędzy na szkodę nieznanej kobiety. — Wreszcie ostał się w areszcie Jakób Feld, liczący 48 lat, za oszustwo, popełnione na szkodę Jakóba Lewina, zamieszkałego przy ul. Zielonej 1. 34.

— **Z codziennej rubryki.** Aresztowany został Roman Mach, liczący 20 lat, pozostający bez miejsca zamieszkania, za wywłanie awantury na Wąłach Gubernatorskich. — Za awantury i opilstwo przytrzymany został Stefan Żużniak, liczący 39 lat, zamieszkały w Zniesieniu. — Ich śladem podążają aresztów policyjnych Piotr Haraśymów, przytrzymany za awantury, wywołane w Sądzie okręgowym karnym. — Wreszcie czwartą w tym szeregu była Antonina Staniszevska, która wywołała awanturę i zbiegowisko na ul. Kraszewskiego.

— **Chochlik drukarski** spłatał wczoraj figla naszemu artykulowi p. n. „Ostrożnie z pacyfizmem!”, wsadzając go w nieistniejącą rubrykę: „Syrenie głosu”, gdy miał to być właśnie podtytuł owego artykułu.

— **Prywatne gimnazjum humanistyczne i szkoła powszechna Jordanowska** (ogród, boisko, wycieczki, języki obce) Lwów, ul. Listopada 52, przyjmuje wpisy codziennie od 5 do 6. 8039pk

— **Wpisy do 8-mio klasowej szkoły powszechnej PP. Benedyktynów** orn. we Lwowie odbędą się w dniach 31 sierpnia i 1 i 2 września br. w godzinach od 9 do 12 i od 3 do 5 po poł. w budynku klasztornym przy ul. Skarbkowskiej 1. 10 (wchód od zakrytyj kościelnej). 8176

„Państwo Legionistów”.

Berlińska „Vossische Zeitung” z d. 25-go b. m. tak pisze o konfiskatach w korespondencji z Warszawy:

„Również i prasa opozycyjna została zahamowana ostreimi przepisami, podczas gdy dzienniki rządowe doznają wyraźnie wydanej pomocy”. — (Auch die Presse der Opposition ist durch rigorose Verordnungen gehemmt, während Regierungsblätter offenbar reichlich unterstützt werden).

Artykuł ukazał się pod tytułem: „Państwo legionistów”. (Der Staat der Legionäre).

OGŁOSZENIA

DO SPECJALNEGO NUMERU TARGOWEGO,
KTÓRY WYJDZIE W ZNACZNIE
POWIEKSZONEJ OBJĘTOŚCI

W DNIU OTWARCIA VII. TARGOW WSCH.

PRZYJMUJE ADMINISTRACJA
„SŁOWA POLSKIEGO”
I WSZYSTKIE BIURA OGŁOSZEŃ

Transport emigrantów żydowskich z Rumunii zatrzymany we Lwowie.

Pod zarzutem jazdy na zużyte już bilety kolejowe.

W godzinach przedpołudniowych wczorajszego dnia poczekalnia trzeciej klasy na dworcu głównym przedstawiała dziwny widok. Czternaście rodzin żydowskich, złożonych z 40 osób, zostało zatrzymanych w przejeździe przez nasze miasto i rozłożono je w tej sali wraz z bagażami na chwilowy pobyt.

Byli to emigranci z Rumunii, którzy przejeżdżają przez Polskę w kierunku Hamburga, skąd parowcem mają udać się do Argentyny i Stanów Zjednoczonych. Pochodzą z rozmaitych stron Rumunii, w znacznej części z okolicy Czerniowca i w biurze transatlantykami Niederhoffer i Ska w Czerniowcach zakupili karty jazdy przez wody oceanu oraz bilety kolejowe przez Polskę, w szczególności z granicznej stacji Sniatyn—Załucze przez Lwów—Kraków—Katowice do Bytomia. Zarówno za karty okrętowe, jak i kolejowe uiścili wszyscy opłaty we wspomnianym biurze okrętowym w Czerniowcach. Emigranci ci mniejsze bagaże zabrali ze sobą, większe wystali wprost do Hamburga.

Zakwestionowane bilety kolejowe.

Cały ten transport wyjechał we czwartek rano z Czerniowca i zajął miejsca w pociągu w granicznej stacji Grigore Ghica Vodao, a prowadzony przez konwojenta, funkcjonariusza owej okrętowej firmy bukareszteńskiej, Leona Weissbergera, przybył do Sniatyna—Załucza. Bilety zeszytowe emigrantów miał przy sobie ów konwojent.

Gdy pociąg zbliżał się do Kołomyj konduktor Józef Grzyb przeglądając bilety zauważył, że były już one raz użyte, czyli że emigranci jechali nielegalnie na bilety już nieważne. W szczególności należy zaznaczyć, że emigranci ci mieli 24 składanych biletów międzynarodowych, zakupionych

po 45 dolarów we wspomnianej firmie czerniowieckiej. W myśl przepisów konduktor przedziurawiając bilet podpisuje się na drugiej jego stronie. Tak też uczynił i konduktor Grzyb, który zauważył, że miejsce, gdzie miał się podpisać, jest nieco zniszczone i gumą wytarte. Przeglądając i inne bilety i zauważył podobny stan, wobec czego wszystkie bilety zakwestionował, wystawił tyleż biletów karnych i cały transport emigrantów przybył w ten sposób do Lwowa. Na stacji w Stanisławowie urzędnik stwierdził, iż przedstawione mu przez konduktora bilety są nieważne.

W ten sposób emigranci, którzy w rzeczywistości opłacili w Bukareszcie bilety kolejowe, osiedli na dworcu lwowskim, jakby na bruku i znaleźli się w bardzo przykrych sytuacjach, gdyż nie rozporządzają pieniędzmi, a zapłacony za bilety kolejowe i okrętowe nie spodziewali się, że po drodze popadną w tak nieprzyjemną sytuację.

Dochodzenia policyjne.

Policja zawiadomiona o sprawie — zajęła się bezzwłocznie jej rozpatrzeniem. Konwojent Weissberg, który nie przyznał się do winy, twierdził, że bilety otrzymał od firmy, został przytrzymany aż do przybycia właściciela firmy, Niederhoffer, po którego telefonicznie do Czerniowca. Tymczasem partia emigrantów skutkiem tej afery, wynikłej nie z ich winy — przebywa o głodzie na głównym dworcu i czeka niecierpliwie chwili dalszego wyjazdu — w obawie, że może spóźnić się i nie trafi już okrętu w Hamburgu. Z niewiadomej bliżej przyczyny władze policyjne odmówiły w tej sprawie wszelkich wyjaśnień tak, że sprawozdawca nasz ożerpać je musiał z przygodnej rozmowy z emigrantami.

Jak daktyloskop wykrył włamywacza?

PO LINJACH PAPILARNYCH ROZPOZNANO KASIAKARZA!

W nocy 18 lipca br., jak w swoim czasie szerzej donieśliśmy, popełnione zostało włamanie kasowe w kancelarii Szkoły ogrodniczej w Zamarstynowie. Sprawcy wycieli otwór w płocie drucianym, a wytloczywszy następnie szybę, dostali się do sieni i dalej przy użyciu wótrychów dolarli aż do kancelarii, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą, zabierając z niej 5.000 zł.

Nadkom. Parylewicz wraz z ref. Bojta, znajdując się na miejscu włamania, znaleźli na szybie ślad palca, zdjętego bezzwłocznie przez daktyloskopa. Dochodzenia policyjne, prowadzone przez wspomnianych z nadzwyczajną energią, nagromadziły w przeciągu kilku dni tyle materiału, że na tej podstawie zostali niebawem aresztowani pod zarzutem popełnienia te-

go włamania Franciszek Budziński, Piotr Czerniak i Kazimierz Faluszczyk. Wszyscy trzej wymienieni zostali odstawieni do więzienia Sądu karnego przy ul. Batorego, gdzie jednak pozostawali bardzo krótko, sędzia śledczy bowiem wypuścił ich na wolną stopę, z której odpowiadać będą.

Do materiału dowodowego nie załączyła policja zdjęcia odcisku palca, albowiem opinię w tej mierze wydaje jedynie Centrala służby śledczej przy Komendzie Głównej P. P. w Warszawie, dokąd wysłano fotograficzne zdjęcie odcisku palca włamywacza.

Obecnie zabrał głos w sprawie tego włamania daktyloskop warszawski, który w dniu wczorajszym nadesłał swe orzeczenie stwierdzające, że linie papilarne palca Kazimierza Faluszczyka

pokrywają się najściślej z nadesłanym odciskiem z szyby, co go w sprawie tego włamania najzupełniej pogrąża.

Zaprzeczają sami sobie.

Przyczynę do „sanacyjnych” metod dziennikarskich.

W nrze 238 „Dziennika Lwowskiego” z dnia 22 sierpnia na stronie 1-ej w artykule pt. „Wywiad naszego korespondenta z wojewodą Borkowskim” zamieszczono taką odpowiedź p. wojewody na odnośne pytanie korespondenta: Rozwiązanie nastąpi w przyszłym tygodniu. „Jeszcze przed wyjazdem do Warszawy (18 bm.) zwróciłem się do Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, celem porozumienia się co do prawnej strony rozwiązania! a dalej: „Tym. Wydział Samorządowy nie jest jak to informowała część prasy organem samorządowym. Był nim kiedyś w Austrii, obecnie zaś Wydział Samorządowy jest organem rządowym(?) i wobec tego jego instancją odwoławczą jest ministerstwo spraw wewnętrznych. Instancją zaś odwoławczą dla Rady m. jest Trybunał administracyjny”.

W nr. 242 znowuż „Dziennika Lwowskiego” z dnia 26 sierpnia na str. 5-ej w art. pt. „Był tylko jeden wywiad z woj. dr. Borkowskim” pomieszczono oficjalny komunikat województwa, w którym czytamy:

Pan Wojewoda Borkowski miał w sprawie wprowadzenia komisarzy rządowego we Lwowie, wogóle jeden tylko wywiad za ostatniej bytności w Warszawie ze współpracownikiem jednego z pism warszawskich i korespondentem „Dziennika Lwowskiego”. Odnośnie do sprawy uzgodnienia swego stanowiska ze stanowiskiem Tymczasowego Wydziału Samorządowego, oświadczył p. Wojewoda w tym wywiadzie, że wyjeżdżając w dniu 18 bm. do Warszawy, na wezwanie Ministra Spr. Wewnętrznych, polecił podległemu sobie Urzędowi Wojewódzkiemu wysłać bezzwłocznie odnośne pismo do Tymczasowego Wydziału Samorządowego. Na zapytanie, jaki obrót weźmie sprawa, jeżeli stanowisko Tymczasowego Wydziału Samorządowego nie będzie zgodne ze stanowiskiem p. Wojewody, p. Wojewoda odpowiedział, że w takim razie instancją rozstrzygającą będzie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Odnośny akt odszedł z Urzędu Wojewódzkiego do Tymczasowego Wydziału Samorządowego w dniu 22 bm. i sprawa cała jest w toku załatwienia”.

A w tym samym numerze organu sanacji na stronie 3-ciej w rubryce „Przez uchylone drzwi” niejaki p. G. atakuje „Słowo Polskie”, które ośmieliło się wytknąć te sprzeczności i zaprzeczyć twierdzeniu p. Wojewody, jakoby przed 23 bm. zasięgał informacji w Tym. Wydziale Samorządowym i jakoby T. W. Samorządowy był instytucją rządową i kończy swój „dowcipny” feletonik tak:

„Finał jednak tej sprawy daleko ważniejszy, mianowicie informacja naczelna („Słowo Polskie” przyp. Red.), jakoby kiedyś w prasie sanacyjnej pojawiały się rozmowy z p. wojewodą Borkowskim, gdzie tenże miał oświadczyć, że „zasięgał opinii Wydziału Samorządowego przed wyjazdem do Warszawy” jest całkiem poprostu... zmyślona”.

Kto zatem zmyślił czytelnik łatwo odgadnie.

□ **HALICZ.** Włec protestacyjny. Ministerstwo W. R. i O. P. zarządziło utrakwizację szkół państwowych w Haliczu. Prośba mieszkańców miasta Halicza o utworzenie szkoły osobnej o wyłącznie polskim języku wykładowym, zalega od szeregu tygodni u władz szkolnych bez widocznego załatwienia tej sprawy. W tej sprawie więc na 28 sierpnia w południe w sali Sokoła został zwołany. Wstęp dopuszczalny tylko dla osób narodowości polskiej.

Tajemnice szybkiego chudnięcia.

Odtłuszczeni dżokeje. — Przestroga dla sportowców.

Zdawałoby się, że „ujmowanie” wagi cielesnej o sześć funtów w ciągu jednego dnia, jest rzeczą niemożliwą. Jednakże zdaniem głównego masażysty londyńskich łaźni „Savoy”, wypadek taki nie należy do rzadkości. Specjalista ten od redukowania nadwagi powłoki ziemskiej do norm wymaganych przez higienę lub też przez okoliczności natury zawodowej, wypowiedział się w rozmowie z dziennikarzem w ten sposób:

Wieksość osób, nie korzystających z łaźni, nie daje wiary, aby było możliwym pozbyć się dziesięciu funtów wagi cielesnej w przeciągu kilkunastu godzin. Jednakowoż za pomocą stosów, przez nas metod, rezultat ten daje się bez zbytecznego trudu osiągnąć. Niedawno temu „pozbawiliśmy” znanego boksera Feliksa Friedmana 2 funtów, po przeprowadzeniu zabiegów nie trwających nawet jednej godziny. Sportowiec ten, zniewolony był wagą swą doprowadzić do przepisowej normy w najkrótszym czasie, aby wieczorem móc uczestniczyć w walkach w Albert Hall'u. U dżokejów często zachodzą trudności pod względem utrzymania wagi „wyścigowej” i niektórzy z nich zmuszeni są wyzbyć się niekiedy aż sześciu funtów w przeddzień wyścigów. Rzecz oczywista, że czynić to należy umiejętnie, w przeciwnym bowiem razie skutki mogą być nader opłakane. Dżokej Danny Maher usiłowanie szybkiego chudnięcia przypłacił życiem, umierając na suchoty. Natomiast Tod Sloan, ten który to pierwszy zaprowadził sposób siedzenia na koniu „na wzór małpy”, potrafił niezmierznie łatwo zredukować swoją wagę. Dżokej Michał Beary w godzinach rannych, dnia w którym odbyć się miały domiosłe wyścigi, miał trzy funty nadwagi. Pierwszy zaś bieg był naznaczony na drugą godzinę. W południe nadwaga jego wynosiła jeszcze 1 funt i do chwili odejścia pociągu nieborak nie był jeszcze dostatecznie „zredukowany”. Osiągnąwszy na koniec odpowiednią normę, w najeternie aule podążył na plac wyścigowy kończąc tealete po urodze.

„Trening chudnięcia” dżokeje rozpoczynają zwykle w początkach marca, jednak pozbycie się kilku funtów za pomocą zabiegów masarskich w łaźni nie jest rzeczą wystarczającą, gdyż osiągnięcie w sztuczny sposób schudnięcia daje się utrzymać jedynie przez kilka godzin, o ile nie jest jednocześnie stosowana odpowiednia dieta. W jednym wypadku dżokej Frank Wiotton stracił po jednorazowym masażu sześć funtów, poczem udał się do swych codziennych zajęć konnych. Atoli po upływie kilku godzin znówu powrócił, żądając „odjęcia” mu czterech funtów, które w tym krótkim czasie ponownie mu przybyły.

Zdaniem cytowanego masażysty, czas sokres wymagany dla zredukowania wagi cielesnej, zależy jest w znacznej mierze od temperamentu danego osobnika. Zauważono n. p. że ludzie nerwowi tracą na wadze w znacznie powolniejszym tempie aniżeli osoby spokojnego usposobienia. Do tej ostatniej kategorii zalicza się znany z swej flegmatyczności dżokej króla Jegomości Herbert Jones, który zaopatrzony w książkę i paczkę papierosów, prześiaduje w parowej kamierzce po kilka godzin z rzędu.

Procedura chudnięcia za pomocą łaźni parowej i masażu działa na organizm osłabiająco, a zatem nie powinien się tej poddawać zawodowi atleci i bokserzy; wielu z nich, jedynie dzięki niebraniu tej okoliczności w rachubę, w zawodach uległo swym przeciwnikom.

W łaźniach „Savoy” udziela się rocznie około dwudziestu tysięcy zabiegów redukcyjnych, przyczem ma-

ksymalne „odjęcie” wagi w przeciągu godziny wynosiło cztery funty. Rekord

ten był oczywiście osiągany tylko w wyjątkowych wypadkach.

Sprawy morderstwa w Wólce mazowiec. przytrzymani.

BYLI NIMI DWAJ TAMTEJSI PARO BCY.

Rawa Ruska. (Tel. wł.) Donieśliśmy wczoraj o morderstwie, dokonanem w Wólce mazowieckiej na osobie gospodarza Andrzeja Suchoryty, którego nie znani sprawcy nożami tak pocięli, iż wyzionął ducha na miejscu.

Podjęte dochodzenia policyjne stwierdziły, że sprawcami tymi są Franciszek Gmernicki, parobek, zamieszkały

w Wólce, i Fedko Zakała, pochodzący z Kamionki wołoskiej. Przytrzymani Zakała przyznał się do popełnienia zbrodni, a jego towarzyszy, Gmernicki na wieść o przytrzymaniu Zakały — zbiegł i ukrywa się w lesie. Poszukiwania za nim w toku.

ZE ŚWIATA MODY.

Koniec lata.

Jeśli chodzi o modę, przeżywamy obecnie najnudniejszy i najbardziej jałowy sezon. Douaszamy suknie i kapelusze, sprawione na wiosnę, które nam się znudziły, opatrzyły i zniszczyły. Nie sprawiamy sobie nowych, bo sezon jesienny za pasem i wolimy czekać przeczornie, aby upewnić się, co też będzie w tym sezonie najmłodniejszego. Zresztą niespodzianki pogody każą nam przechodzić od lekkich sukienek letnich i jasnych kostiumów do cieplejszych okryć, sweterów i wełny. Jeśli jednak w czem można zaakcentować przejście do innego sezonu, to przedewszystkiem w kapeluszach.

Cieniste panamy i słomka ryżowa ustepują powoli miejsca nieśmiertelnemu filcowi, z którym rozstałyśmy się na krótko. Filc ten jednak jest jaknajcieńszy, często odrobiony lekką słomką, a ostatnio — koronką, opadającą z lekka z rond i przykrywającą górną część twarzy. To powiewne obramowanie nam na duzo wdzięku i jest dość „twarzowe”, niezawsz jednak wygodne. Praktyczniejsze, a równie ładne są mięciutkie filce z powyginanemi fantastycznie rondami, dające się układać dowolnie i zwijać w trąbkę, jak panamy. Letni charakter nadaje temu kapeluszu kolorowa, wielobarwna wstążka, opasująca go tak, jak się to nosi przy panamach. Oczywiście, przy wsta-

żce takiej kapelusz musi być w tonie dyskretnym.

Spotyka się już i aksamity w połączeniu z filcem, jest to jednak, jak na koniec sierpnia połączenie za ciężkie.

Coraz bardziej wchodzi w użycie serdaki, kamizelki i pelerynki. O ile jednak pelerynki są bardzo wygodne na letnich wywczasach podczas spacerów, gdzie można się taką pelerynką doskonale obalić, tworząc jednocześnie piękną barwną plamę (są one przeważnie bajecznie kolorowe, naśladujące za paski łowickie, sieradzie lub wełniaki huculskie), o tyle w mieście zastosowanie ich jest minimalne. Są zbyt jaskrawe i krepują ruchy. Kamizelki i serdaki w dnie chłodniejsze oddają nie ocenione usługi, zastępując obnoszone swetery. Serdaki są zwykle jaskrawo haftowane, wzorowane na motywach ludowych i dają się nosić do każdej sukni — zarówno lekkiej letniej, jak i cieplejszej wełnianej. Kamizelki są zwykle bardziej stonowane i dostosowane w ogólnym kolorystyce do sukni, najczęściej też z tego samego, co suknia materiału, lub włóczkowe.

Serdaki można nawet nosić w mieście na ulicę, zamiast żakietu kostiumowego.

Są to, zdaje się, jedyne nowości obecnego martwego sezonu. H. N.

Sport.

Wycieczkę kolarską do Brzuchowic urządziła w niedzielę dnia 28 bm. Sekcja Kolarska LKS. Pogoń. Wyjazd o godz. 8 rano z pl. Akademickiego — powrót wieczorem. Wycieczkę prowadzi p. M. Göttinger. Goście mile widziani.

Reprezentacja akademicka wyjechała już do Rzymu. Jak już donosiliśmy, w dn. od 28 bm. do 4 września odbędzie się w Rzymie Międzynarodowe Igrzyska Akademickie z udziałem przedstawicieli niemal wszystkich państw europejskich. We środe wyjechała z Warszawy ekspedycja polska, której skład ostateczny przedstawia się następująco: Tenis: Czetwertyński, J. Loth, Warminski. — Wioslarstwo: csemka AZS-u warszawskiego, która z ostatnich mistrzostw Europy (Como) pojechała wprost do Rzymu. Lekka atletyka: Kosiński, Kasperkiewicz, Jaworski, Rey, Olszak, Trojanowski, Nowak, Weiss, Rzepka, Malanowski, Górski, Korolkiewicz. — Kierownikiem ekspedycji jest p. Kulczycki.

Wyjazd drużyny pływackiej do Belgradu. We środe wyjechała polska reprezentacja pływacka na słowiański trójmecz pływacki w dniach 27 i 28 bm. w Belgradzie.

Kierownikami drużyny są p. Facher i Se-madeni. Skład drużyny: 100 mtr. Kunce-wicz i Jan Kott, 400 mtr. Kratochwila i Kuncewicz, 1500 mtr. Kratochwila i Matysiak, sztafeta 4X200 mtr. Kuncewicz, Jan Kott, Kratochwila, Matysiak, 200 m st. klas. Jurkowski i Kotkowski, 100 mtr. na wznak Schönfeld i Trytko, skoki z wieży i trampoliny Kaertz, Hulanicki (rezerwowi Jerzy Kott). Drużyna water-polo: Lewicki, Kotkowski, Riterman i Kratochwila, Matysiak, Schönfeld (rezerwa Trytko). Panie: 100 mtr. Kajzerówna i Trattowa, 100 mtr. na wznak Kajzerówna i Schönfeldówna, 200 mtr. st. klas. Kajzerówna, 400 mtr. Kajzerówna i Trattowa, sztafeta 4X100 mtr. Kajzerówna, Schönfeldówna, Nowakówna, Trattowa.

Na mistrzostwa pływackie Europy, które odbędą się w dniach od 1—4 września w Bolonii (Włochy) jadą: Kuncewicz, Kratochwila, Kajzerówna, Maertz i Hulanicki. **Kostrzewski startuje we Francji.** Kostrzewski weźmie udział w dniach 4 i 11 września w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Paryżu.

Zwycięstwo polskich tenisistów w Gdańsku. Mecz tenisowy pomiędzy polskim klubem Gdania i niemieckim Concordia zakończył się zwycięstwem Gdania w stosunku 6:0.

Automobilowy raid kobiecy. W dniach 10 i 11 września Automobilklub Polski organizuje samochodowy raid pań w dwóch etapach: Warszawa—Poznań i Poznań—Warszawa, przyczem w drugim dniu pod Jablonną odbędzie się „kilometre lance”.

Zapisy do dnia 5. 9. pod adresem Automobilklubu Polski, ul. Ossolińskich 6.

LKS. protestuje. Jak się dowiadujemy, LKS. zaprotestował ważność meczu niedzielnego z Polonią (2:1 dla Polonii) z powodu rzekomo niesłusznego uznania przez sędziego p. Rutkowskiego bramki na korzyść Polonii.

Ze świata.

+ Jak żyje rumuński król Michał. Sześciolatek król rumuński Michał wda już dwoma językami, rumuńskim i angielskim. Jego wychowawczyni jest Angielką. Wychowanie szkolne młody król zacznie otrzymywać dopiero po ukończeniu 7 lat. Na razie interesują go głównie zabawki mechaniczne, jako to lokomotywy, automobile itd. Dziecko królewskie bardzo jest przywiązane do swej matki, ks. Heleny, której ani na chwilę nie chce opuszczać. Młody król rumuński cieszy się jaknajlepszym zdrowiem. Dotychczas nigdy jeszcze nie był chory. Jest namiętym sportowcem, uprawiając z zamiłowaniem lekką atletykę. Zdaje się, że król Michał będzie kiedyś równie wielkim miłośnikiem sportu, jak jego stryj, ks. Mikołaj. Król Michał jest również wielkim przyjacielem zwierząt, ma dwa psy, i jednego kucyka.

+ Żebak odziedziczył 200,000,000 lei. 75-letni szewc Erwin Czejako w Czerniowcach porzucił przed niedawnym czasem swe rzemiosło i zaczął się trudnić „żebraniem”. Ale i tutaj nie miał dużo szczęścia, tak że postanowił pozbawić się życia. W ostatniej chwili udało go się jednak uratować, a starzec zmuszony był dalej prosić na ulicach miasta o jałmużnę. Przed kilku dniami otrzymał ku swemu wielkiemu zdziwieniu oficjalne zawiadomienie, iż odziedziczył po swym synie, który przed laty wyemigrował do Ameryki, ponad 200 milj. lei. Fortuna kołem się toczy.

+ Statystyka w dziedzinie telefonów. W Ameryce wszystko dzieje się na „amerykańską” skalę: jeżeliby podsumować wszystkie rozmowy telefoniczne, prowadzone przez obywateli Stanów Zjednoczonych w ciągu jednego roku, to otrzymanoby „pogawędke”, która trwałaby bez przerwy... 700 lat! Wyliczeno wbrew amerykańskiemu charakterowi przysłówia „time is money”, że nie brak tam ludzi, rozporządzających wolnym czasem, że każda minuta w krainie dolarów przedstawia wartość 50.000 dzwoneków telefonicznych. Wreszcie na ilość 27.783.963 aparatów, istniejących na początek 1926 roku, w całym świecie, posiadały Stany Zjednoczone znakomitą większość, gdyż aż prawie 17 milionów.

Radjofon.

Sobota, 27 sierpnia.

Warszawa (1111) godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty, nadprogram. Godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram. Godz. 16.35—17: Odczyt. — Godz. 17—17.15: Nadprogram i komunikaty. Godz. 17.15: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Leopolda Dworakowskiego oraz Adolf Godowski (skrz.), Leo Kochowicz (śpiew) i prof. Ludwik Ursteń (akomp.). Godz. 18.35—18.50: Komunikaty. Godz. 18.50—19.15: Odczyt. Godz. 19.15—19.35: Rozmaitości. Godz. 19.35—20: Odczyt. Godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy. Godz. 20.15: Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. — Godz. 22: Komunikaty policyjne, komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty, nadprogram. Godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Tadeuszowa Sroczyńska

Dziecko Marji

przeżywszy lat 69, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 25-go sierpnia 1927 r. w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne przy złożeniu ciała odbędzie się w sobotę dnia 27-go bm. o godzinie 10-tej rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacja na dworzec kolejowy w celu przewiezienia do Biezdziej, gdzie pod odprawionym nabożeństwem w kościele parafialnym we wtorek dnia 30 bm. rano nastąpi złożenie do grobowca rodzinnego, o czem zawiadamia **maż, synowie, synowe i wnuki.**

Osobnych zawiadomień rosyłać się nie będzie. 8246

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA” Jana Wolnego, Kraków, Plac Szczepański L. 2.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Sytuacja gospodarcza Sowietów.

„Ekonomicheskaja Żyzn” drukuje sprawozdanie z produkcji przemysłowej sowieckiej za miesiąc lipiec b.m. Ze sprawozdania tego wynika, iż produkcja przemysłowa sowiecka w lipcu wyniosła 300,05 milionów rubli przedwojennych i w stosunku do czerwca zmniejszyła się o 9,7 proc., gdyż w czerwcu wartość produkcji przemysłowej wyniosła 332,6 milionów rubli przedwojennych. „Ekon. Żyzn” tłumaczy to zjawisko zmniejszeniem się ilości rak roboczych w przemyśle w związku z pracami na roli.

Produkcja węgla zmniejszyła się o 5,3 proc. Produkcja nafty wzrosła o 3,1 proc. i wyniosła 849,4 tysiące ton. Produkcja ciężkiej metalurgii zmniejszyła się ogólnie w stosunku do poprzedniego miesiąca o 0,3 proc. Produkcja żelaza łanego zmniejszyła się o 2,6 proc. i wyniosła 240,3 tysiące ton; ilość pieców martenowskich zmniejszyła się o 15 a produkcja stali — o 3,1 proc. i wyniosła 280,7 tysięcy ton. Pismo tłumaczy zmniejszenie się produkcji ciężkiej metalurgii robotami remontowymi przeprowadzanymi na fabrykach. W związku z produkcją surowych metali zmniejszyła się również produkcja metali obrabionych o 7 i pół proc.; ogólna produkcja w lipcu wyniosła 21,7 milionów przedwojennych rubli. Produkcja chemiczna a w szczególności produkcja superfosfatów w dalszym c. się skraca. Produkcja cementu, której zmniejszenie skonstatowano już w czerwcu o 5 proc., w lipcu w dalszym ciągu zmniejszyła się o 1,2 proc. W przemyśle bawełnianym większość fabryk była nieczynna w przeciągu 2—3 tygodni; dlatego też produkcja tkanin zmniejszyła się o 6,6 proc. w czerwcu, zaś w lipcu zmniejszyła się o dalsze 27,9 proc. Produkcja wełniana zmniejszyła się o 27,6 proc., zaś produkcja lnu o 66,5 proc. W tej ostatniej gałęzi produkcji tkackiej przyczyną zmniejszenia jest brak surowca. Również zmniejszyła się produkcja w przemyśle skórzanym, gdyż skór wyprodukowano mniej o 7,6 proc., lekkiego obuwia o 22,4 proc., a ciężkiego obuwia o 4,7 proc. Wzrosła natomiast produkcja wyrobów gumowych i np. ilość kałoszy wyprodukowanych w lipcu wyniosła 2,755. 8 tysięcy par tj. o 427,3 proc. więcej aniżeli w czerwcu, jednocześnie jednak zmniejszyła się produkcja gumowych technicznych wyrobów i pneumatyków. Cały szereg innych gałęzi produkcji przemysłu sowieckiego w lipcu wykazuje również zmniejszenie. Ogólna ilość robotników zatrudnionych w przemyśle sowieckim wyniosła przy końcu lipca 36995,5 tysięcy osób, co w stosunku do czerwca wynosi zmniejszenie o 1,65 proc. Zbyt produktów przemysłowych na wewnętrzny rynek sowiecki odbywał się też w warunkach silnego zapotrzebowania, jednak wobec braku towarów obroty trustów i syndykatów zwiększyły się bardzo nieznacznie w stosunku do poprzednich miesięcy.

Pobór podatku majątkowego.

Izba Skarbowa komunikuje: Zgodnie z dotychczasowymi zarządzeniami Ministerstwa Skarbu pobór podatku majątkowego, przypadającego w myśl ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. R. P. N. 94. poz. 746) został ograniczony w następujący sposób: a) dla płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) w I i II grupie kontyngentowej — do 100 proc. definitywnego podatku bez zwwyżki kontyngentowej, b) dla płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) w II grupie kontyngentowej —

do połowy podatku ze zwwyżką kontyngentową.

Celem osiągnięcia wpływów, preliminowanych z tytułu podatku majątkowego w budżecie na rok 1927-28, za rządilo Ministerstwo Skarbu pobór od płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) na poczet zaległości tego podatku dalszej raty w wysokości 0,8 proc. od szacunku majątku, ustalonego w r. 1925 przy wymiarze podatku majątkowego.

Rata ta płatna jest w 2-ach równych częściach: pierwsza — do dnia 15 listopada 1927 r., druga — do dnia 15 stycznia 1928 r.

Płatnicy niższych stopni, nie podlegający zwwyżce kontyngentowej, obowiązani będą uiścić w tychże terminach resztę przypadającego od nich podatku majątkowego.

Płatnikom, którzy nadpłacili dotychczasowe raty podatku majątkowego, nadpłacone kwoty zaliczy się na pokrycie należności, płatnych w myśl niniejszego zarządzenia.

O wysokości podlegających ściąganiu zaległości i terminach płatności tychże zostaną płatnicy pisemnie zawiadomieni.

==◎==

Z Gdańskiem korespondować po polsku!

Związek pracowników kupieckich w Poznaniu Oddział w Gdańsku Pfefferstadt Nr. 1, zwraca się do sfer handlowych i przemysłowych z prośbą, aby przy załatwianiu jakiegokolwiek transakcji z Gdańskiem posługiwali się tamtejszymi polskimi bankami i przedsiębiorstwami. O ile w ostateczności zwrócenie się do przedsiębiorstw

niemieckich jest konieczne, należy korespondencję prowadzić w języku polskim, żądając odpowiedzi i w tymże języku.

Związek powyższy wydaje w Gdańsku bezpłatny przewodnik handlowy, który otrzymać można pod podanym adresem.

==◎==

50-letni jubileusz Polskiego Tow. Politechnicznego.

Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie obchodzi dnia 16 września 1927 roku 50-tą rocznicę swego założenia. Z okazji tego jubileuszu Związek Polskich Zrzeszeń Technicznych zwołał do Lwowa II Ogólny Zjazd Zrzeszonych Techników Polskich, który się odbędzie w dniach 16, 17 i 18 września 1927 r. w auli Politechniki. Głównym przedmiotem obrad będzie wynalezienie dróg i środków dla podniesienia naszej wytwórczości, obniżenia kosztów własnych i usprawnienia naszej produkcji w celu zapewnienia samowystarczalności i ułatwienia konkurencji z wytworami zagranicznymi, a zatem nad problemem obecnie najbardziej aktualnym t. z. „Gospodarnego pracownia”.

Dotychczas są opracowane następujące referaty:

- 1) Inż. M. Wł. Nestorowicz: „Problem drogowy w Polsce i możliwości jego rozwoju”.
- 2) Inż. Maurycy Chorzewski: „Prze-

mysł metalowy w Polsce”.

- 3) Inż. S. Sztolzmanna: „Komunikacja kolejowa”.
- 4) Inż. T. Tillinger: „Warunki ogólnego rozwoju dróg wodnych w Polsce i ich znaczenie tranzytowe”.
- 5) Dr. St. Bartoszewicz: „Przemysł rafineryjny w Polsce”.
- 6) Radca Witold Hoyer: „Wywóz z Polski produktów rolnych”.
- 7) August Iwański: „Przemysł rolny w Polsce”.
- 8) Stanisław Małkowski, Geolog Państw. Instytutu geologicznego: „Podstawy naturalne kraj. przemysłu kamieniarskiego”.
- 9) Inż. Antoni Dziurzyński, prezes Zw. Gosp. Gaz. Zakł. wodn.: „Stan Gazownictwa w Polsce po uzyskaniu niepodległości”.
- 10) Zbigniew hr. Żółkowski: „Ogólne warunki produkcji rolniczej”.
- 11) Zw. Przemysłu włókienniczego w Polsce: „Rzut oka na polski przemysł włókienniczy”.

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 20 sierpnia 1927 r.

AKTYWA.		zmiany od ostat. wykazu.	
1) KRUSZEC:			
a) Złoto	zł. 168,846.414-39		
b) Srebro	1,131.688-79		
		zł. 169,978.103-13	+ 2,640.632-05
2) Waluty, dewizy i banki zagraniczne		228,850.9-82	+ 5,533.088-63
3) Różnica kursowa na kruszcach i walutach, obliczonych podług paritetu zł. 5:18 za 1 dol.		189,894.352-99	+ 5,315.446-11
4) Polskie monety srebrne i bilon		16,56-9,4-07	+ 15,025.551-63
5) Portfel wekslowy		398,059.378-06	- 2,855.198-16
6) Pożyczki zabezpieczone zastawami		23,298.166-59	+ 1,725.528-87
7) Zaliczki reportowe		19,289.000-—	- 170.000-—
8) Papiery procentowe skupione i zdyskontow.		22,9-5.807-23	+ 215.183-55
9) Dług Skarbu Państwa		25,000.000-—	bez zmiany
10) Nieruchomości i ruchomości		36,282.185-25	
11) Inne aktywa		64,184.386-88	+ 8,102.893-13
		zł. 1,194,358.203-17	
PASywa.			
1) Kapitał zakładowy	zł. 100,000.000-—		bez zmiany
2) Fundusz zapasowy	4,653.130-—		
3) Obieg biletów bankowych	731,060.930-—		- 6,583.570-—
4) Rachunki żyrowe i inne zobowiązania:			
Kasy państwowe	zł. 139,916.746-42		
Pozostałe rachunki żyrowe	141,840.884-10		
Różne	4,944.008-18	286,701.638-70	+ 40,895.205-86
5) Rachunki w walucie zagranicznej		8,582.702-18	- 8,348-29
6) Zobowiązania reportowe		12,761.035-—	- 130.725-—
7) Inne pasywa		50,598.767-29	+ 1,360.563-24
		zł. 1,194,358.203-17	

Stopa procentowa:

8% od dyskonta weksli.
9½% od zastawu papierów procentowych.

12) Inż. S. K. Drewnowski: „Polski Przemysł spirytusowy”.

13) Prof. Z. Pietruszczyński: „Produkcja roślinna w Polsce”.

14) Henryk Wysokiński: „Produkcja zwierzęca w Polsce”.

15) Dr. Stanisław Schaezel: „Przemysł naftowy”.

16) Inż. Henryk Karpiński: „Stan przemysłu papierniczego w Polsce, jego potrzeby i widoki rozwoju na przyszłość”.

Pozatem jest zapowiedziany dalszy szereg referatów z rozróżnionych działów gospodarstwa krajowego, które jeszcze nie zostały przedłożone Komitetowi Zjazdowemu.

Program Zjazdu obejmuje oprócz obrad: 15 września o godz. 20 zebranie koleżeńskie w Hotelu Krakowskim, 16 września przedstawienie w Teatrze Wielkim, 17 września bankiet w Hotelu Krakowskim, 18 września raut miasta Lwowa w ratuszu, 19 września wycieczki do Zagłębia Naftowego w Borysławiu, kopalni soli potasowych w Kałuszu i na linię kolejową Stanisławów—Woronienka.

Sytuacja gospodarcza Jugosławii.

Jugosłowiańska opinia publiczna z wielką niecierpliwością oczekiwała o publikowania urzędowego komunikatu ministerstwa rolnictwa o stanie zasiewów i zbiorów w królestwie SHS. Komunikat ten położyć miał kres najrozmaitszym nieścisłościom częstokroć nawet wręcz złośliwym pogłoskom, rozszerzanym w celach spekulacyjnych i wywołujących w kołach finansowych mniemanie, jakoby konjunktura gospodarcza Jugosławii kształtowała się niepomysłnie. Spekulacja starała się wywołać wrażenie, że Jugosława dotknięta została w roku bieżącym klęską nieurodzaju. W związku z ogólnym podnieceniem umysłów, wywołanem toczącą się od dłuższego czasu walką wyborczą, wśród ludności zaczęły się szerzyć nastroje wybitnie pesymistyczne, które niewątpliwie mogłyby się odbić ujemnie również na życiu politycznym. Na szczęście komunikat ministerstwa rolnictwa, opublikowany przed niedawnym czasem, położył kres szkodliwej robocie spekulantów zbożowych, przyczyniając się w wysokim stopniu do uspokojenia wzburzonych umysłów.

Urodzaj w Jugosławii jest w roku bieżącym liczebnie wprawdzie słabszy, niż w roku ubiegłym, jednakże pod względem jakościowym zbiory tegoroczne niewątpliwie będą lepsze, niż w roku ubiegłym. Ogólny produkt pszeniczny wyraża się cyfrą 14—15 milionów centnarów metrycznych, z czego 12—15 milj. przeznaczonych będzie na zaspokojenie popytu na rynkach wewnętrznych oraz na zasiewy. W ten sposób na eksport pozostanie stosunkowo mała ilość pszenicy, bo zaledwie 2 milj. centnarów m. tj. około 20.000 wagonów. Oczywiście są to jedynie cyfry przybliżone, a ile pszenicy de facto Jugosławia w roku bieżącym będzie mogła wywieźć, zależne będzie od urodzaju kukurydzy. Ten zaś, według wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie w roku bieżącym na ogół niezadawalniający i według dotychczasowego stanu rzeczy wynosić będzie zaledwie 30 proc. urodzaju średniego. Nie mniej jednak czynniki miarodajne nie tracą nadziei, że w ostatniej chwili nastąpi w tym kierunku zmiana na lepsze, co w pierwszym rzędzie zależne będzie od warunków atmosferycznych w miesiącu bieżącym. W każdym bądź razie Jugosławia dysponuje jeszcze większymi zapasami kukurydzy ze zbiorów zeszłorocznych, wobec czego istnieje nadzieja, że eksport maki nie ulegnie w roku bieżącym znacznieszym ograniczeniom.

Sprawa eksportu maki jugosłowiańskiej posiada doniosłe znaczenie nie tylko dla eksporterów zbożowych, ale dla całego świata gospodarczego królestwa SHS., bowiem wywóz pszenicy i maki pszennej jest jednym z głównych czynników aktywności jugosłowiańskiego bilansu handlowego. Na skutek niepokojących pogłosek, o których mowa była powyżej, niektóre większe młyny jugosłowiańskie zaczęły przed pewnym czasem skwapliwie zakupywać pszenicę węgierską. Okoliczność ta wywołała w jugosłowiańskich kołach handlowych wielkie zaniepokojenie, które jest tem, bardziej zrozumiałe, że cena pszenicy węgierskiej jest daleko niższa, niż cena pszenicy jugosłowiańskiej. Tak, na przykład w Nowym Sadzie i w Szamborze pszenica jugosłowiańska kosztuje 305—310 dynarów, w Chorwacji 330 dyn., a pszenicę węgierską sprzedaje się na rynkach chorwackich za 300 dynarów. Jest to istotnie bardzo poważna dyferencja, wynosząca na jednym wagonie pszenicy 3000 dynarów. Sytuacja taka może mieć bardzo poważne następstwa. W pierwszym rzędzie niskie ceny maki węgierskiej mogą przyczynić się do ogólnego potania maki krajowej. To zaś niewątpliwie wpłynęłoby ujemnie na sytuację młynów jugosłowiańskich. Dlatego też przemysł młynarski w królestwie SHS. domaga się już teraz prolongaty ukazu królewskiego z dnia 23 maja 1923, w myśl którego wprowadzone zostały pewne ulgi przy imporcie pszenicy z granicznej i eksporcie maki krajowej. Ukaz ten przewiduje w dalszym ciągu, że na każdych 100 kg. importowanej pszenicy młyny powinny wywozić 75 kg. maki.

Daleko pomyślniej przedstawia się sytuacja na jugosłowiańskim rynku owsa. Zbiory tegoroczne przedstawiają się bardzo pomyślnie, wobec czego można będzie w roku bieżącym wywieźć z Jugosławii 2500 wagonów owsa, tj. o 500 więcej, niż w roku ubiegłym. Co się tyczy innych produktów rolnych, to urodzaj tegoroczny był w królestwie SHS. zadawalniający. Wyjątek stanowią kartofle, których zbiory będą o 30 proc. mniejsze, niż w roku ubiegłym. Urodzaj owoców, stanowiących jeden z głównych przedmiotów eksportu jugosłowiańskiego, był w roku bieżącym słaby, jedynie winogrona dały niezwykle bogate zbiory.

O ile więc naogół sytuacja w rolnictwie jugosłowiańskim w roku bieżącym nie jest najlepsza, to w przemyśle stosunki kształtują się jak najpomyślniej. Obok przemysłu młynarskiego i leśnego, które już zawsze w Jugosławii stały na wysokim poziomie, rozwija się bardzo pomyślnie przemysł włókienniczy, a i przemysł chemiczny robi state postępy. Związcząca dobrze prosperują fabryki włókiennicze, zakładane przy udziale kapitału polskiego i czeskosłowackiego.

Nie ulega wątpliwości, że Jugosławia przeżywa od dłuższego czasu ostry kryzys gospodarczy. Jednakowoż dzięki racjonalnej polityce czynników odpowiedzialnych, królestwo SHS jest na najlepszej drodze do zupełnego uzdrowienia gospodarczego. Odbija się to drogą rozwoju krajowych sił produkcyjnych przy jednocześnie dążeniu do powiększenia siły kupnej ludności. W procesie tym, będącym swego rodzaju metamorfozą gospodarczą, Jugosławia potrzebuje jest pewna pomoc z zewnątrz Państwa zachodnio-słowiańskiego przedsięwzięty już w tym kierunku pewne kroki.

Kronika gospodarcza.

== Eksport węgla w pierwszej połowie sierpnia. Ogólny eksport naszego węgla za czas od 1 do 15 bm. wyniósł 4600 000 ton, nie licząc węgla bunkrowego, który wyniósł 8.000 ton. Największy udział w eksporcie wzięła Austria (135.000 ton), następnie Szwecja (97), Danja (58), Węgry (31), Finlandja (21), Gdańsk (19), Jugosławia (16) i inne państwa w drobniejszych ilościach.

== Wielkie zainteresowanie się zagranicą Wystawą Przemysłu Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego. Dowodem

tego, jak wielkie zainteresowanie wzbudziła Wystawa Przemysłu Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego, która odbędzie się od 24 września do 9 października rb. w Poznaniu, są liczne zapytania z zagranicy, a mianowicie z Austrii, Czechosłowacji, Niemiec, Danji i innych państw w sprawie warunków oraz możliwości udziału w powyższej Wystawie.

== Dział kulinarny na Wystawie PHR. i C. Podczas trwania Wystawy Przemysłu Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego, która odbędzie się w Poznaniu od 24. 9. do 9. 10 rb. odbywać się będą specjalne pokazy konkursowe w dziale kulinarnym, do których stają nie tylko szereg poważnych restauracji, cukierni, kawiarni itp., lecz również zorganizowany personel kucharzy, pomocników gastronomicznych i innych. Pokazy te będą dotyczyły przyrządzania potraw, nakrywania i dekorowania stołów, oraz umiejętności i sprawności w podawaniu. Pokazy konkursowe odbywać się będą, ze względu na możliwość zepsucia się produktów spożywczych, w każdą niedzielę, w czasie trwania Wystawy, tj. w dniu 25 września, 2 i 9 października rb.

== Reglamentacja przywozu. Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie zawiadamia, że przyjmuje już podania o zezwolenie przywozu zakazanych towarów z państw poza Austrią i Czechosłowacją na IV. kwartał br., oraz z Austrii na miesiąc wrzesień—grudzień br. Podania sporządzone według dotychczasowych zasad, należy wnieść do Izby handlowej najpóźniej do dnia 4 września włącznie. Podania przedkładać po tym terminie będą rozpatrywane tylko wówczas, o ile na dany towar pozostanie rezerwa kontyngentu.

Z giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 lipca. (Tel. wł.) Zapotrzebowanie dewiz niższe niż wczoraj, całkowicie pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrotach po za giełdowych 8.91 i 3/4 w żądaniu.

Lwów, 26 sierpnia.

Kurs dolara zł. 8.91, tendencja ustalona. Giełda walutowo-dewizowa bezczynna. W obrotach międzybankowych dewiza na Wiedeń dol. 14.16 za 100 szyl. Obliczeniowy kurs 100 złotych w złocie na dzień dzisiejszy określony został na 172.30.

Gram złota na dzień dzisiejszy 5.9351 zł. Czerwonec 3.05 dol. w żądaniu. Bank Polski płacił efektywne dolary zł. 8.88, Nowy Jork zł. 8.91. Kursy innych dewiz niezmiennione.

Bank Polski płacił za monety złote: Rbl 4.59, Mn 2.12, Kcz 1.81, jednostka Unii łacińskiej 1.72, dolar 8.92, £ 43.47, funt turecki 39.32, Kszw 2.39, hfl 3.59, dukaty

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w zł.	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1926	Akcie kotowane
4.00	5.000	100	0.66	Bank Hipoteczny
—	6.000	100	0.12—0.13	Bank Przemysłowy
—	3.000	—	0.03	Bank Ziem. kred.
1.00	—	100	103.00	Browary
10.40	6.250	100	101.00—103.00	Chodorów
0.50	3.000	—	4.60	Chybie
—	900	10	0.27	Cmielów
—	—	—	2.00—2.10	Lokomotywy
—	—	—	0.15	Gazifota
4.00	1.800	20	23.50	Gazolina
—	220	—	17.20	Gazy Wschodnie
—	2.000	100	17.00	Górka
0.05	—	—	0.48	Niemojowski
—	2.625	—	33.00	Oikos
0.04	2.500	10	0.28	Parowoz
0.02	750	25	3.00	Pezet
—	—	—	1.10	Pocisk
—	540	—	0.20	Polska nafta
—	—	—	0.35	Rakusza
—	—	—	2.70	Sieradz górny
2.50	5.000	25	17.25	Tespy
2.00	7.500	100	11.50	Zieleniewski
—	—	—	49.25—49.50	5% państw. poz. kon.

Akcie niekotowane	26 sierpnia	25 sierpnia	23 sierpnia
Cegielski	—	—	40.00
Elektrosan	—	—	—
Foresta	—	—	—
Gazy Zachodnie	1.45—1.50	—	—
Gazociąg	—	0.50	—
Jaworzno (po 25)	20.10—20.20	20.30	20.20—20.25
Len	—	—	—
Lesienice	—	—	—
Olkusz	—	—	—
Pol. Przem. Naft.	—	—	—
Przeworsk okaz.	—	—	—
Przeworsk imien.	—	—	—
Radziwiłł	—	—	—
Schön	—	—	—
Bank Polski	138.50—139.00	138.00	139.00—139.50
Pol. Przem. Naft.	—	—	—

Za rubla chciano płacić 8.92 i pół bez odbiorców.

Akcje mocne, obroty słabe.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 26 lipca. (Tel. wł.) Londyn 4.86 1/4, Paryż 3.92 1/8, Bruksela 13.92 i pół, Rzym 5.44 5/8, Madryt 16.84, Berno 19.28, Berlin 23.80 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 26 lipca. (Tel. wł.) Londyn 43.50, Berlin 46.77 i pół—47.17 i pół, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.85—47.05, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.87 i pół—47.07 i pół. Gdańsk 57.52—57.60. Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.45—57.55, Wiedeń (czeki) 79.11—79.39, Wiedeń (banknoty) 79.00—79.40, Zurych 58.00.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 26 lipca. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 2.60—2.50, Bk Spółek Zarobkowych 85.00, Unja 22.50, C. Hartwig 48.00, Herzfeld Victorius 50.00, Dr. May 94.50—95.00.

ZBOŻE.

Lwów, 26 sierpnia.

Pszenica doborowej jakości nadal poszu kiwana po cenach w granicach dotychczasowych: w życie nieco silniejsze zapotrzebowanie, przyczem cena lekko się podniosła. — Dla innych artykułów chwilowy brak zainteresowania.

Tendencja utrzymana. — Usposobienie nadal ożywione.

Pszenica dworska nowego zbioru, dostawa do 3 dni 46.25—46.75; żyto nowego zbioru, z dostawą do 3 dni 36.75—37.25; jęczmień przemiatowy nowy 33.25—33.25; owies nowy 28.50—29.50; kukurudza rumuńska 32.50—33.

Z giełdy lwowskiej.

wszelkie 20.42, gram czystego kruszeu 5.93; monety srebrne: Rbl nowego stempla 2.66, starego stempla 2.22, Mn 0.74, Unja 0.62, kor. 0.61, 5-koronówka 0.63, 5-frankówka 0.66, floreny 1.64, gram czystego srebra 14 i osiem dziesiątych.

Na giełdzie akcyjnej ruch nieco więcej ożywiony, przy zwiększonej zainteresowaniu, kursach nieznacznie wyższych. Notowano: 4 i pół proc. l. z. Bku Hip. 52, 4 proc. T. K. Z. 49, Hipoteczny 1.05, 1.00, Chodorów 146, 147, Chybie 5.95, Gazy wschodnie 26.25, Tesp 27, Gazolina 36.50.

Z niekotowanych: Gazy zachodnie 1.45, 1.50, Jaworzno 20.10, 20.20, Bank Polski 138.50 i 139.00, dolarówki 59.50 i 60.00 zł.

Akcie kotowane	26 sierpnia	25 sierpnia	23 sierpnia
Bank Hipoteczny	1.00—1.05	—	—
Bank Przemysłowy	—	—	—
Bank Ziem. kred.	—	—	—
Browary	—	—	—
Chodorów	146.00—147.00	—	—
Chybie	5.95	—	—
Cmielów	—	—	—
Lokomotywy	—	—	—
Gazifota	—	—	—
Gazolina	36.50	—	36.25
Gazy Wschodnie	26.50	25.50—26.00	—
Górka	—	—	—
Niemojowski	—	—	—
Oikos	—	60.00	—
Parowoz	—	—	—
Pezet	—	—	—
Pocisk	—	—	—
Polska nafta	—	—	—
Rakusza	—	—	—
Sieradz górny	—	—	—
Tespy	27.00	27.00	—
Zieleniewski	—	—	—
5% państw. poz. kon.	—	61.00	61.50

Akcie niekotowane	26 sierpnia	25 sierpnia	23 sierpnia
Cegielski	—	—	40.00
Elektrosan	—	—	—
Foresta	—	—	—
Gazy Zachodnie	1.45—1.50	—	—
Gazociąg	—	0.50	—
Jaworzno (po 25)	20.10—20.20	20.30	20.20—20.25
Len	—	—	—
Lesienice	—	—	—
Olkusz	—	—	—
Pol. Przem. Naft.	—	—	—
Przeworsk okaz.	—	—	—
Przeworsk imien.	—	—	—
Radziwiłł	—	—	—
Schön	—	—	—
Bank Polski	138.50—139.00	138.00	139.00—139.50
Pol. Przem. Naft.	—	—	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.90 1/2.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Waluty i dewizy	26 sierpnia 1927
Dolar meyk.	8.85
Nowy Jork	8.91
Dolar kan.	8.88
Funt angielski	43.38
Fr. szwajcarski	172.03
Fr. francuski	34.9
Fr. belgijski	24.78
Marka niem.	212.14
Szyling austr.	125.69
Gram złota	5.93
Dolar	8.93
Dukat	20.38
Gulden hol.	43.28
Funt angielski	43.28
Funt turecki	39.32
Lir włoski	48.49
Quid. hol.	357.60
Kor. czeska	26.45
szweiz.	238.90
duńska	233.30
norw.	231.65

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolary ameryk.	26 sierpnia 1927 (Pat.)
Sztokholm	8.91
Belgia	124.92
Belgrad	124.83
Bukareszt	124.21
Holandja	358.40
Kopenhaga	359.30
Londyn	43.49
Nowy Jork	43.60
Paryż	35.17
Praga	35.15
Szwajcaria	172.43
Wiedeń	126.05
Włochy	48.78

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 26 sierpnia 1927. (Pat.)	
Paryż	20.33
Londyn	25.21
Nowy Jork	5.18
Belgia	124.92
Włochy	28.25
Hiszpanja	87.22
Holandja	207.83
Berlin	123.40
Wiedeń	139.30
Sztokholm	134.70
Oslo	134.70
Kopenhaga	359.30
Sofia	3.75
Praga	15.37
Warszawa	58.00
Budapeszt	90.75
Białogrod	9.13
Ateń	0.80
Konstantyn.	2.57
Bukareszt	3.21
Helsingfors	13.49
Buenos Aires	221.75

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 26 sierpnia 1927. (Pat.)	
Nowy Jork	48.50
Holandja	12.13
Francja	124.02
Belgia	34.32
Włochy	28.25
Niemcy	2.42
Szwajcaria	20.21
Hiszpanja	28.91
Portugalia	4.44
Dania	18.15
Szwecja	18.10
Norwegia	18.7
Helsingfors	192.93
Praga	164

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 26 sierpnia 1927. (Pat.)	
Londyn	124.02
Nowy Jork	25.21
Belgia	124.92
Hiszpanja	28.25
Włochy	28.25
Szwajcaria	172.43
Niemcy	2.42
Szwajcaria	20.21
Dania	18.15
Holandja	10.22
Norwegia	18.7
Szwecja	18.10
Kumunja	13.90
Niemcy	2.42

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 26 sierpnia 1927. (Pat.)	
Amsterdam	283.91
Belgrad	12.47
Berlin	16.50
Bukareszt	98.67
Budapeszt	124.1
Bukareszt	4.37
Kopenhaga	123.40
Londyn	34.45
Madryt	119.30
Aedolan	38.80
N. Jork	48.49
Oslo	134.70
Paryż	27.77
Praga	20.98
Sofia	3.75
Sztokholm	134.70
Warszawa	58.00
Zurych	134.70

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 sierpnia 1927. (Pat.)	
8% poz. zlot.	102.75
4% poz. dol.	62
10% poz. kol.	102.75
5% poz. konw.	62

Akcje.

Bk. Hanu. warsz.	138.00	modzejew	9.05
Pol. Bk. Przem.	—	nordb	—
Bk. Zachodni	—	ostrowieckie	78. —
Bk. Zw. Sp. Zar.	86. —	parowozy	—
Niemojowski	—	pocisk	2.15
Pus	—	sohn zielinski	—
Spies	9. —	stara nowica	—
Elektryczność	—	urus	63.50
Sila i Swiatlo	55. —	zieleniewski	17.50
Chodorow	—	zyranow	60. —
Czersk	—	zobrowski	1.75
Czestochowa	—	zynaykat koln.	3.30
W. i. F. Cukr.	5. —	hambuscn	—
Farley	—	pirytus	—
W. i. C. Węgla	64.00	b. i. d. zegh.	—
Polska Nafta	—	Cmiegow	—
Bracia Nobe	50. —	same putasowe	—
Cegielski	39.50	—	—

